Nr 250. Kraków 31 Października — Niedziela. Rok 1869.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i duie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów,

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie . . . . rocznie złr. 20 — kwartalnie złr. 5 — miesięcznie złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem „ „ 24 — „ „ 6 — „ „ 2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemiec. „ tal. 16 sgr. 20 „ tal. 4 sgr. 5 „ tal. 1 sgr. 15
„ „ Francyi i Anglii „ fran. 108 „ fran. 27 „ fran. 10
„ „ Belgii Włoch i Szwajcary „ „ 80 „ „ 20 „ „ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu“ — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje sie.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różannej w domu pod L. 423; Księgarnie: pp. J. Czecha w Rynku, Juliusza Wilda przy ulicy Grodzkiej; tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.
Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowe po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie.
Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Aleks. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglii w Paryżu Wny pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du Pont de Lodi Nr. 1 — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu „Neumarkt Nr. 11,“ w Hamburgu, w Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku i Bazyleę (Szwajcarya) pp. *Haasenstein & Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemayer* i p. *Rudolf Mosse*, Friedrichsstrasse Nr. 60 — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke Bial & Freund.*

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY.

W Krakowie na miesiąc Listopad . . . złr. 2
„ od 1 Listopada do 31 Grudnia „ 4
przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na miesiąc Listopad . . . . złr. 2 c. 25
Od 1 Listopada do końca Grudnia „ 4 c. 50

Kraków 30 października.

Podaliśmy całkowity tekst żądań Rusinów zebranych we wnioskach p. Ławrowskiego i towarzyszy, wprowadzonych na Sejm d. 26 października b. r., a odesłanych do komisyj pojednawczéj, administracyjnéj i budżetowéj 27go t. m. Ważność podniesionéj we wnioskach sprawy jeśli na nią ze stanowiska politycznego patrzeć będziemy, dostatecznieby już usprawiedliwiła szczegółowy rozbiór przedłożenia p. Ławrowskiego; tem bardziéj zaś zdaje się nam koniecznem bliżéj rozpatrzeć się w postawionych żądaniach, ile że dotykają one przedmiotów różnorodnych, z trudnością zatem nadają się do ogólnego traktowania.

Dotychczas słyszeliśmy od Rusinów tylko uskarżania się na niesprawiedliwość i jak słusznie zauważano, ruscy posłowie w Sejmie mieli zwyczaj protestować zawsze i przeciw wszystkiemu; dziś mamy nakoniec żądania ruskie sformułowane w paragrafy, możemy więc sądzić, czy i o ile byli oni przez nas krzywdzeni, mamy teraz streszczone powody niesnasek domowych, możemy zatem zaradzić złemu i mamy wszelkie prawo tuszyć sobie, zwłaszcza po mowie p. Ławrowskiego motywującéj owe wnioski, iż we wszelkich innych sprawach nie będą Rusini działali w duchu negacyjnym wiecznéj opozycyi, ale przeciwnie, iż będą się trzymali zasad i poglądu na potrzeby kraju.

Przyjrzawszy się bliżéj wnioskom ruskim, uderza szczególniéj niedostatek ogólnych zasad, a wchodzenie w bardzo drobne szczegóły, z trudnością do ustawodawstwa liczyć się mogące; lecz najwięcéj zadziwiać a zarazem cieszyć nas winno, iż w sprawach szkolnych ogólne zasady wniosków p. Ławrowskiego są prawie takież same jak obecnie istniejącéj ustawy „o języku wykładowym,“ a nawet jak to nam późniéj wykazać przyjdzie, różnic istotnych wcale nie ma. Pokazuje się zatem, że jeśli Rusini mają słuszność uskarżania się na dotychczasowe traktowanie, to właściwie nie mogą robić zarzutu Sejmowi, tylko władzom wykonawczym. Sejm stanowiąc zasady, postawił podstawy takie, że sami Rusini uznają ich słuszność, powtarzając w swym projekcie dosłownie teksta postanowień sejmowych. Jest to fakt pełen najlepszych na przyszłość widoków. Najważniejszą też do zanotowania rzeczą jest umiarkowanie i rozwaga z jaką wnioski postawione zostały, a jakkolwiek przyjdzie nam wśród rozbioru szczegółowego wytknąć niejedne usterki, nie przeszkadza to nam wszakże, wyrazić uznanie autorom wniosków, iż postawiono żądania na jakich układy toczyć się mogą i z góry jest do przewidzenia, iż doprowadzą do pomyślnych rezultatów.

Ażeby jednak tak pomyślnie rozpoczęte rokowania, mogły doprowadzić do rzeczywistéj zgody, aby się one nie stały zarzewiem rozdraźnienia w walce co już od lat paru przycichać zaczęła, trzeba o ile sądzimy dwóch rzeczy.

Po pierwsze: Aby Rusini nie uważali warunków przez siebie stawianych jako dogmatów, od których wcale odstąpić nie można; lecz żeby postawione wnioski służyły im jedynie za podstawę do porozumień. Już treść wymagań jest tego rodzaju, że nie można nawet przypuścić, aby inaczéj rozumiano stawione warunki. Jeśli się między warunkami układów schodzi do drobiazgowych szczegółów, wylicza gdzie jakie mają być szkoły i wykłady, oznacza daty zaprowadzenia pewnych rozporządzeń itp.; daje się tem samem podstawę do rokowań i może robić ustępstwa bez naruszenia w czemkolwiek zasadniczych pytań. W ogóle nie rozumimy nigdy stawianych żądań w inny sposób, jak że wyrażają one zapatrywanie jednostronne o potrzebach kraju lub ludności, aby posłużyć za punkt wyjścia do zastanowienia się nad możliwością i korzyścią przedsięwziętych zmian w ustawodawstwie. Przeciwne rozumienie doprowadza zawsze do niechęci i uskarżań, gdy zadaniem wniosków właśnie powinno być wyrównanie przeciwnych zapatrywań. Dzięki usiłowaniom naszego Sejmu, wzajemne nieporozumienia znacznie przycichły od lat paru; bo większość polska okazała się zawsze gotową do stosowania zasad sprawiedliwości, i w granicach zostawionych szczupłemu zakresowi ustawodawstwa sejmowego powodowała się zasadami zgodnemi z pojęciem słuszności. Temu też tylko wpływowi Sejmu głównie przypisać należy, że Rusini dziś oparli swe wymagania na zasadach mało odmiennych od uchwał sejmowych.

Po drugie: Dla osiągnięcia porozumienia koniecznem jest również, aby Rusini ze swej strony przystępowali do rozbioru pytań kraj cały obchodzących, bez uprzedzeń i porzuciwszy jednostronne tylko widoki. Nieszczęściem, żądania swoje sformułowali oni w tej porze, w której sejm nasz przedstawia widok pewnego rozbicia, w którym walczą w jego wnętrzu przeciwne prądy i zapatrywania; łatwo jednakże dostrzedz, iż jedynie umiarkowane poglądy zgadzają się z potrzebami kraju. Dążąc zatem do zgody nie należy się powodować we wszystkich sprawach, przedmiotów ugody nie dotyczących, zapatrywaniem skrajnem, ale owszem popierać wszelkie usiłowania, ogólny rozwój interesów kraju na celu mające. Rusini mogą to widzieć, że niektóre z wyrażonych żądań mogą się dopiero wtedy urzeczywistnić, gdy stawiane przez Sejm nasz żądania pomyślny otrzymają skutek, niechaj więc razem z większością naszą sejmową dążą do wywalczenia przynależnych krajowi swobód. Powiedzieliśmy już wielokrotnie i powtarzamy raz jeszcze, aby porozumienie doprowadziło do zjednoczenia, należy aby nastąpiła zgoda pod względem zapatrywania na potrzeby kraju, aby wewnętrzna i zewnętrzna polityka nasza na jednakowych budowaną była podstawach. Zgodziwszy się na punkcie zasad, nie będziemy niezawodnie śpierali się o drobne różnice w zapatrywaniu na możność lub potrzebę przedsięwzięcia pewnych postanowień.

Kończąc tych kilka ogólnych uwag, musimy wyrazić uznanie wnioskom posłów ruskich, że stawiane żądania są sformułowane w ten sposób, iż wątpić nie należy, że usiłowania ich do zawarcia kompromisu są nacechowane rzeczywistym zamiarem pojednania; mamy też niepłonną nadzieję, że tak upragniona chwila zagojenia bolesnych ran drażniących społeczeństwo nasze jest bliską, że wkrótce wewnętrzne porzuciwszy niesnaski, razem dążyć będziemy do stworzenia w kraju warunków rzeczywistego i narodowego rozwoju. W przyszłym artykule przejdziemy do rozbioru szczegółowego żądań we wnioskach posła Ławrowskiego i towarzyszy wyrażonych.

Przez lat dwanaście Kraków bezskutecznie się dobijał o stacyę wołową. Nie znajdując żadnego poparcia w sferach wyższych, gmina nasza z krzywdą widoczną dla interesów miasta, musiała ustąpić przed innemi silniejszemi wpływami, częstokroć nawet względami prywatnemi. Od dwóch lat dopiero zmienił się stan rzeczy. Kraków walcząc z Oświęcimem o stacyę wołową, uzyskał takową, dzięki zabiegom towarzystwa rolniczego, Izby handlowej i reprezentacyi gminy w Krakowie, głównie zaś dzięki faktowi, że ministrem rolnictwa w zachodniej części monarchii jest rodak nasz, mąż — który obeznany z stosunkami kraju i miasta, ocenił doniosłość stacyi wołowej w Krakowie i wespół z ministrem handlu sprawę rozstrzygnął na korzyść Krakowa, wbrew wszelkim zabiegom przeciwnym.

Wspomnieliśmy o doniosłości stacyi wołowej w Krakowie; wykazać ją będzie zadaniem naszem.

Stacya wołowa w Krakowie wielkich i miastu i krajowi przysporzy korzyści, po części już teraz, po części na przyszłość.

Kraków jest punktem środkowym między Podolem galicyjskim, tej głównej siedziby bydła stepowego, a Wiedniem; od Wschodu jest najbliższem miastem, zkąd się rozbiegają drogi żelazne do Berlina, Hamburga, Drezna, Pragi i Wiednia, a zatem do wszystkich tych miast i krajów, w których woły galicyjskie i stepowe największy znajdują odbyt. Do Krakowa przedsiębiorcy handlowi zjeżdżać się będą musieli celem zakupna wołów dla wymienionych krajów ludnych i zamożnych. Spotkają się tutaj hodownicy bydła z całej Galicyi, Węgier, Bessarabii i Podola z licznymi przedsiębiorcami przybyłymi po kupno wołów.

Jakie z samego pobytu tyluset kupców i z powstałego ztąd ruchu spłyną korzyści na Kraków, dowodzić zbyteczna. Lecz nadto miasto nasze, potrzebujące 300 wołów tygodniowo, bardzo tanio może się zaopatrywać w mięso, co i dla handlarzy bydła z wielką połączone jest korzyścią, bo mogą się pozbyć skaleczonych po drodze lub zamęczonych wołów. W czasie targów wołowych otwiera się pole zatrudnień dla licznego proletaryatu w Krakowie.

Handlarze i kupcy przybywający do Krakowa, jako w większem mieście wygodne znajdą pomieszczenie tak dla siebie, jak i dla bydła; wymiana monet żadnej im w Krakowie nie przedstawia trudności; na przypadek braku pieniędzy kupcy w Krakowie, posiadającym tyle domów i zakładów bankowych, z łatwością kredyt znaleźć mogą.

Lecz wszystkie tu wyliczone korzyści mają podrzędne znaczenie wobec rękojmi, jakie Kraków przedstawia pod względem bezpieczeństwa policyjnego i sanitarnego. Podczas targów wołowych w Oświęcimie, całe rodziny w sąsiednich Prusiech utrzymywały się z kradzieży bydła; nocną porą złodzieje uprowadzali ze sobą za granicę skradzione woły, które rozszerzały zarazę między bydłem pruskiem w skutek czego rząd pruski często szczelnie zamykał granicę a handlarze byli zniewoleni uciekać z wołami. Pod względem więc bezpieczeństwa policyjnego Oświęcim już z natury położenia swego żadnej kupcom nie dawał rękojmi, lecz i pod względem sanitarnym stan rzeczy nie mógł być lepszym. W tak małem miasteczku nie ma porządnie uorganizowanej służby zdrowia, a tem mniej ludzi fachowych, obznajomionych z sztuką weterynarską. Częstokroć zaraza już się srożyła między bydłem, a urzędowe świadectwa policyi zdrowia nic o księgosuszu jeszcze nie wspominały.

Kraków zaś z liczną strażą policyjną i dobrze urządzoną służbą zdrowia, osobną nawet katedrą uniwersytecką dla weterynaryi, w każdym kierunku zupełną daje gwarancyę co do środków ostrożności i przeciw kradzieżom i przeciw zarazie bydła. Zakłady kontumacyjne w Krakowie większej naturalnie podlegać będą kontroli, aniżeli w Oświęcimie, gdzie po wsiach były urządzane.

Wyciągając wnioski z tych wszystkich zalet, jakie przedstawia Kraków dla stacyi wołowéj, dochodzimy do przekonania, że znaczny handel, jaki się skutkiem targów wołowych w mieście naszem rozwijać będzie, jak najkorzystniej oddziaływać musi na kraj cały. Na sprężystem i energicznem pełnieniu i służby policyjnej i sanitarnej w czasie targów wołowych, kraj nasz tylko zyskać może, bo im większa czujność władzy bezpieczeństwa, tém mniejsze będą kradzieże, im lepsze zaś środki sanitarne, tém mniejsze niebezpieczeństwo zarazy, a w przypadku wybuchu zarazy, wszelka energia w jej tamowaniu, w każdym więc razie mniejsze straty wskutek księgosuszu, który zwykł dziesiątkować bydło krajowe.

Te korzyści dziś już widzimy z przeniesienia targów wołowych do Krakowa. Otwierają się atoli jeszcze szczęśliwsze widoki na przyszłość. Po ukończeniu i otwarciu linij kolei żelaznej, mających połączyć Galicyę z Węgrami, tj. linii Przemyśl-Łupków-Ujhely i kolei Tatrzańskiej, cały handel wołmi, który z Węgier szedł na Koszyce, Peszt do Wiednia, lub innemi drogami koleją północną, obróci się ku Krakowowi. Chwili tej ludzie fachowi oczekują z niecierpliwością. Zdaniem ich wówczas zakupywane w Krakowie woły, a do Wiednia i Prus przeznaczone, będą w Krakowie bite, a same tylko mięso przesyłane na miejsce przeznaczenia. Przezto się ochroni Prusy, Wiedeń, Pragę i inne miasta od żarazy, w Krakowie zaś zostaną łój, skóry, rogi, skutkiem czego podniesie się handel w ogóle, a garbarnie, fabrykacya mydła i grzebieni w szczególności.

Mamy więc wszelkie powody do wynurzenia prawdziwego zadowolenia z przeniesienia stacyi wołowej do Krakowa i dla tego pragnęlibyśmy, aby się Magistrat i Izba handlowa tutejsza jak najśpieszniej z sprawą tą uwinęły tj. odpowiednie wyszukały miejsce dla targów wołowych.

P. S. Dowiadujemy się w tej chwili, że sekretarz Izby handlowej przybywszy na krótki czas ze Sejmu porozumiewał się już w tym przedmiocie z p. delegatem Namiestnictwa i że niebawem po nadejściu kompletujących aktów rozpoczną się czynności komisyi do tego przez ministerstwo wezwanej najdalej w pierwszej połowie listopada.

KORESPONDENCYA CZASU.

Lwów 27 października.

(*Dwudzieste siódme posiedzenie Sejmowe*).

[Wieczorne.]

(*J*) Posłowie Rogawski, Trzecieski, X. Krasicki i Pfeiffer zdają sprawę z petycyj odesłanych do komisyi petycyjnej. Są to prawie same petycye tyczące się pojedyńczych osobistości, dlatego je pomijam, wspomnę tylko o petycyi gminy Butyny o odpisanie podatków (referent X. Krasicki) i gminy Lanckorony (referent Skrzyński). Pierwszą odesłano namiestnictwu do bezwłocznego rozpoznania; drugą do Wydziału krajowego celem zaasygnowania z istniejącego na ten cel funduszu, kwoty potrzebnej. Do Wydziału odesłano też petycyę urzędników emerytów niegdyś Rzeczypospolitej krakowskiej (referent Boczkowski) o polepszenie ich materyalnego bytu i wynagrodzenie strat przez nich poniesionych. Petycyę Amalii Wagilewiczównej, sieroty po zaszczytnie znanym pisarzu Wagilewiczu o zasiłek roczny, załatwiono przychylnie.

Najwięcej zajęcia obudziła mowa wicemarszałka Ławrowskiego, którą tenże uzasadniał znane czytelnikom wnioski o równouprawnienie narodowości ruskiej z polską. Mowa jego była następującą:

„Wysokie Zgromadzenie! Wnioskowi, który miałem zaszczyt przedłożyć, śmiem przypisywać znaczenie to, iż oznacza on zwrot w naszej polityce wobec was. Wprawdzie interesu państwa i dynastyi jak dotąd taki nadal przestrzegać będziemy, jednakże droga, którą kroczyć zamyślamy, od dotychczasowej jest zupełnie odmienną. Jeżeli przejrzymy karty historyi Austryi z lat ostatnich, to się przekonamy, że przeszkodą, szkopułem, o który się wszelkie plany i dążności zorganizowania państwa na silnych podstawach rozbiły, jest chęć panowania jednego narodu nad drugim. Póki taki przeważać będzie kierunek, nie przyjdzie nigdy do kwitnącego stanu ani kraj ani państwo. Dla tego mniemam, iż połączenie się zwaśnionych narodów polskiego i ruskiego nie tylko nam bezpośredni, ale całej monarchii pośrednio przyniesie pożytek. A jeżeli które narodowości w Austryi łączyć się powinny, to przedewszystkiem my, bo nas tysiączne łączą węzły, wspólność plemienna (oklaski), wspólność dziejowa, tożsamość religii katolickiej (żywe brawo!), a nawet śmierć nas nie rozłączy, bo i groby mamy wspólne (przeciągłe oklaski). Mowca odczytuje zasady ugody narodowej między Polakami a Rusinami, uchwalone na soborze słowiańskim w Pradze, na których wniosek swój oparł. Zarzucają nam, a to ze strony ruskiej, że krok nasz jest małodusznością, że my, którzy dotąd przez większość polską zostaliśmy na wszystkich polach pobici, małodusznie działamy, jeżeli pierwsi rękę do zgody podajemy. Mniemam, że to zarzut nie słuszny. Nam posłom powinno iść przedewszystkiem o to, byśmy wszelkiemi uczciwemi i godziwemi środkami starali się służyć potrzebom i interesom naszych mocodawców. Czyż sposób, którego używamy, nie jest wiernym i godziwym? Czyż nam wolno dla jakiejś niezapomnianej urazy narażać na szwank interesa te, któreśmy wszelkiemi siłami bronić powinni? Zapewne, że nie (bravo!). Podniesionym głosem): Od was panowie zależy, czy droga, którąśmy obrali, ma być zbawienną lub nie? Jeżeli przyjmiecie nasze warunki ugody, natenczas wspólnemi siłami dążyć będziemy do uzyskania dla kraju swobód potrzebnych i lepszej doli (oklaski), jeżeli zaś nie, to misya nasza jest skończoną.

Przyznacie panowie, że wymagania nasze nie są wygórowane. O podziale kraju na dwie części w projekcie naszym mowy nie ma; uważamy go za wspólny (brawo), i chcemy aby Rusini i Polacy równych w nim doznawali praw, a nawet tam, gdzie centralizacya jest potrzebną, jakoto w zarządzie krajowym i gdzie jeden tylko przeważać może język robimy na rzecz waszą ustępstwa. Gdy warunki nasze przyjmiecie, pójdziemy razem przeciw wrogom zewnętrznym i nietylko, że nie na dwa nie przyjacielskie obozy, ale w ogóle nie będziemy rozłączeni. Z bólem serca widzimy, co się dzieje w Dalmacyi, nigdzie, w żadnej prawie prowincyi Austryi ludy zadowolone nie są ani Czechy, Tyrol, Słowenia, ani wy panowie: otóż złączmy się silnym węzłem a doprowadzimy do tego, że Austrya prowadzić będzie politykę nieniemiecką, ale austryacką, że przewaga jednego żywiołu nad innemi ustanie (oklaski). Dotąd, gdy kto nasze szeregi opuszczał i zbliżył się do was, wyście go radośnie przyjęli; teraz spodziewam się, że będzie inaczej, że my wszyscy z jednej i drugiej strony otwarcie do siebie przemawiać będziemy, że więc nie będziecie polegać na tych, co sprawę naszą opuściwszy przeszli w wasze szeregi, bo gdy tamten przynosi wam indywiduum swoje, my wam przynosimy cały naród (przeciągłe oklaski).

Mowa ta wysłuchana przez Izbę z wielką uwagą i prawie z namaszczeniem ogromne na słuchaczach wywołała wrażenie. Wnioskodawca wniósł odesłanie projektu do komisyi językowej, co też bez dyskusyi natychmiast uchwalono. X. Pawlików chce, by komisya o tym wniosku w przeciągu 2ch tygodni zdała sprawę: co gdy nie jako wniosek, lecz życzenie podanem było, nie szło pod głosowanie. Dwa pomniejsze wnioski Ławrowskiego: o subwencyi teatru ruskiego i o przelaniu prawa patronatu na gminy miano w myśl wnioskodawcy odesłać do komisyi językowej; gdy jednak Smarzewski wniósł odesłanie ich do komisyi administracyjnej, jako stosowniejszej, Ławrowski się do tego wniosku przyłączył, poczem tenże przyjęto. Wniosek ks. Sanguszki, który dla wyjątkowej ważności sprawy żądał wyjątkowego jej traktowania a mianowicie wzięcia jej natychmiast pod merytoryczne obrady, nie mógł zostać przyjętym jako sprzeczny z postanowieniami regulaminu.

Posiedzenie trwało od godziny 6½ do 9½. P. Possinger był na początku posiedzenia obecnym.

Lwów 29 października.

(*Trzydzieste posiedzenie Sejmowe*).

(*J.*) Początek posiedzenia o godz. 10½. Przewodniczący: ks. marszałek Sapieha; komisarz rządowy p. Pauli. Sekretarz Zborowski czyta protokół z ostatniego posiedzenia i spis kilku nadeszłych petycyj. Protokół bez uwag przyjęto.

Do laski marszałkowskiej złożyli posłowie: Wolny, Gulak, Bazylewicz, Koroluk, Pilipów, Bodnar, Kierniczny, Sapruka, Puszkarz, Rękas, Włochowicz Ławrynowicz, Manasterski i Makowicz następujący wniosek: „Gdy § 12 okazał się niemożliwym, wnoszą podpisani, aby prace około dróg gminnych stosunkowo do opłacanego podatku przedsięwziętemi zostały.“

Przekazany na żądanie wnioskodawcy bez poprzedniego wydrukowania do komisyi drogowej.

Samelson zdaje imieniem komisyi administracyjnej sprawę o przedłożeniu rządowem w sprawie ostatecznego terminu do zgłoszenia powinności podlegających indemnizacyi.

Do § 1 wnosi Wolny, aby ze względu, iż wiele jest gmin, których członkowie ani czytać ani pisać nie umieją, przedłużono termin zgłoszenia do 30 czerwca 1871. W kilka jednak chwil potem bez bliższego umotywowania wniosek swój cofnął poczem § 1 podług projektu komisyi przyjęto.

Do § 2 wnosi Szumańczowski po słowach „w drodze sądowej“ dodać „egzekucyi.“ Gdy się sprawozdawca do tej poprawki wyjaśniającej tylko myśl komisyi przyłączył przyjęto z poprawką.

§§. 3 i 4 przyjęto bez dyskusyi, poczem całą ustawę w trzeciem czytaniu uchwalono.

Tenże referent imieniem tej samej komisyi złożył następnie sprawozdanie o przedłożeniu rządowem co do ponoszenia kosztów pertraktacyi przedsięwziętych w skutek opóźnionego zgłoszenia się z prawami podlegającemi z urzędu wykupowi lub regulacyi.

Do § 1 wnosi Wolny podobnie jak przy poprzedniej ustawie i z tych samych motywów przedłużenie terminu o rok (tj. do 30 czerwca 1871.)

Dr Koczyński przemawia przeciw Wolnemu, wykazując potrzebę rychłego zakończenia tej sprawy, która już od lat 10 się wlecze. Byłby za wnioskiem Wolnego, gdyby miał pewność, że się przełożeni gmin w przeciągu jednego roku nauczą czytać i pisać. Nareszcie nietylko są dozwolone ustne zgłoszenia ale i zgłoszenia późniejsze bywają uwzględniane, jakkolwiek strony na ówczas mają ponosić koszta przypadające.

Za wnioskiem Wolnego przemawia Smolka, by gminom ulżyć i uwolnić je od niepotrzebnych wydatków.

Grocholski zbija wywody Smolki. Tu nie idzie o dwór lub gminę, gdyż oboje równe ponoszą ciężary, idzie raczej o ile możności o rychłe załatwienie tej już i tak przewlekłej sprawy.

Hönigsmann (za wnioskiem Wolnego) wykazuje wobec różnego stopnia wykształcenia włościan i dworów niesłuszność, aby dla obydwóch jeden i ten sam ustanowiono termin. Włościanie i do roku 1871 nie zgłoszą się wszyscy ze swemi prawami.

Grocholski, Wężyk i Koczyński bronią krótko wniosku komisyi, poczem i Komisarz rządowy bez motywowania oświadczył się kilkoma słowy za nim.

Głosowanie z początku wątpliwe; zrobiono próbę przeciwną; gdy i ta nie okazała większości, zrobiono próbę ponowną.

Głosowali tak: Barszcz, Battaglia, Bazylewicz, Bodnar, Cichorz, Czaczkowski, Czartoryski Jerzy, Czemeryński, Dzerowicz, Dziubaty, Gniewosz, Gulak, Guszalewicz, Halik, Halka, Hausner, Hönigsman, Kierniczny, Kocko, Koroluk, Kowalski, Kowbasiuk, Krasicki, Kulik, X. Kulczycki, Krzyżanowski, Landesberger, Laskorz, Ławrowski, Łepkaluk, Makowicz, Manastérski Jan, Minkowicz, Morgenstern, Nalepa, Naumowicz, Oskard, Ozarkiewicz, Papczuk, Paszkowski, Pawlikow, Pfeiffer, Pietruszewicz, Pilipow, Podlewski, Polański (dyrekt.), Puszkarz, Rękas, Rogawski, Sapruka, Seidler, Smolka, Stuglik, Sycz, Tarnowski Jan, Trzecieski, Wiśniowski Jan, Włochowicz, Wolny, Zyńczak.

Głosowali nie: Agopsowicz, Barewicz, Baworowski, Bocheński, Boczkowski, Borkowski, Chrzanowski, Cywiński, Czajkowski, Czartoryski Konstanty, Ditrich, Dziewoński, Dzwonkowski, Fihauser, Gnoiński Jan, Gnoiński Michał, Grocholski, Gross, Haller, Hoszard, Hubicki, Jabłonowski, Kabat, Kamiński, Koczyndyk, Koczyński, Kosiński, Koźmian, Kraiński, Łoś, Majer, Manastyrski (biskup), Mier, Młocki, Niezabitowski, Pietruski, Popiel, Rutowski, Rybarski, Samelson, Sanguszko, Skobel, Sapieha Adam, Sawczyński, Skrzyński, Stupczy, Sulikowski, Szujski, Szumańczowski, Tarnowski Stanisław, Torosiewicz, Tyszkowski, Wężyk, Wierzchlejski, Wiśniewski Tadeusz, Wodzicki Henryk, Wodzicki Ludwik, Wild, Zbyszewski, Zyblikiewicz.

Nieobecni: Badeni, Cieński, Czerkawski, Golejowski, Horodyski, Jakóbik, Janowski, Iszczuk, Kozłowski, Krzeczunowicz, Ławrynowicz, Malinowski, Polanowski, Smarzewski, Stępek, Szeleszczyński, Szulak, Schmidt, Tomaś, Weigel, Wyrobek, Zborowski.

Wypadło 59 za, tyleż przeciw, zatem wniosek upadł. Następnie ustawa podług projektu komisyi przyjętą została w trzeciem czytaniu.

Następuje jeszcze sprawozdanie tego samego posła o petycyach galicyjskiego Towarzystwa gospodarczego. (Minister Potocki wchodzi).

Henr. hr. Wodzicki oświadcza imieniem komisyi konstytucyjnej, że sprawozdanie o wnioskach Skrzyńskiego w sprawie zamianowania stałej komisyi propinacyjnej jest już gotowem, i prosi, by je bez wydrukowania przedłożyć pozwolono. Przyjęto. Boczkowski zawiadamia Izbę, że petycya Wydziału powiatowego Kolbuszowskiego i przyjęcie urzędników tegoż na etat urzędników Wydziału krajowego i zabezpieczenie tymże emerytur odstąpioną została komisyi gminnej, która ma sobie już przydzieloną podobną petycyę z Wydziału powiatowego Chrzanowskiego.

Czaykowski zdaje sprawę o wnioskach Wydziału krajowego do zmian w ustawie gminnej i o reprezentacyach powiatowych. (Sprawozdawca Smarzewski nie jest obecnym).

Zbyszewski oświadczając, iż poprawek stawiać nie zamierza, broni zapatrywań niegdyś mniejszości komisyi gminnej z r. 1866. Wodzicki Ludwik chce komisyi stałej mającej się zająć załatwieniem spraw gminnych, dać wskazówkę, aby nietylko szczegółowemi poprawkami ale gruntowną reformą całej ustawy zająć się chciała, a przy tej czynności mianowicie uwzględniała petycye od reprezentacyj gminnych i powiatowych, które w tym przedmiocie nadeszły.

Haller broni przedłożenia komisyi, powołując się na to, że nadesłe z kraju petycye tyczą się przeważnie poszczególnych części ustawy nie zaś jej całości. Gniewosz widzi złe nie tak w ustawie samej — gdyż każdej ustawie możnaby to lub owo zarzucić — jak raczej w stosunkach społecznych, które jej wykonanie utrudniają. Na te zatem stosunki bardziej niż na ustawę samą należy zwrócić uwagę.

Rogawski wyrażając się za potrzebą ogólnej reformy ustawy wnosi:

1) Sejm nad pierwszą uchwałą projektowaną przez komisyę przechodzi do porządku dziennego:

2) wybierze komisyę z 7miu członków, która w myśl zapadłej d. 27 października uchwały o traktowaniu przedmiotów większej objętości obradować będzie i po zamknięciu lub odroczeniu Sejmu i wnioski swoje na najbliższem zebraniu Sejmu przedłoży.

Wodzicki H. „Utworzyliśmy ustawę gminną, ale nie utworzyliśmy gminny.“ W tych słowach streszcza mowca całą sytuacyę wywołaną przez obecną ustawę gminną. Co do proponowanego przejścia do porządku dziennego zwraca mowca słusznie uwagę sejmu, iż odrzucanie i wywracanie wszelkich przedłożeń zdaje się wchodzić w zwyczaj co żadną miarą korzyścią nazwać nie można.

Wnosi zatem następujący dodatek: „Sejm poleci Wydziałowi krajowemu, by mu tenże na najbliższej sesyi przedłożył dotyczący projekt ustawy.“

Co zaś do wniosku Rogawskiego mniema szan. poseł, że gdy zapewne dla sprawy propinacyjnej i językowej stałe wybrane będą komisye, gdy prócz tego wielka liczba posłów w delegacyi do Rady państwa zasiadywać będzie, wątpić należy, czy

Sejm będzie miał dostateczne siły, któreby i się tym przedmiotem zająć mogły.

Rogawski sądzi, że uwagi Wodzickiego nie zbijają jego wniosku. Na to posłowie są wybrani, aby siły swoje ile możności natężali. Jeżeli mają być stałe komisye dla sprawy propinacyjnej i językowej, to tembardziej są potrzebne dla sprawy gminnej jako najżywotniejszej ze wszystkich.

Grocholski jest za zmianą ustawy ale nie za radykalnym tejże wywrotem, gdyż zburzyć łatwo, jednak postawić w to miejsce coś pożytecznego jest bardzo trudno. Sprzeciwia się zwołaniu komisyi ankietowej, której żąda Rogawski, gdyż zdania w tym przedmiocie nie są jeszcze dostatecznie wyjaśnione, czego dowodem, że na zjeździe delegatów Rad powiatowych, który się niedawno we Lwowie odbył, 18 oświadczyło się za gminami zbiorowemi a 17 przeciw. Radzi przyjąć wniosek komisyi, który niczemu nie przesądza, gdy przeciwnie inne wnioski z góry już oświadczają się za wywrotem dotychczasowej ustawy. Przeciw temu ostatniemu przemawiają i dążenia posłów włościańskich, którzy imieniem swoich towarzyszy oświadczyli się już w komisyi za zatrzymaniem dotychczasowej ustawy, która im wprawdzie nie we wszystkiem wydaje się odpowiednią, do której jednakże już się jako tako przyzwyczaili.

Potwierdzają to posłowie **Sapruka**, **Laskorz** i **Kowbasiuk**, których wystąpienie serdeczną wywołało wesołość. Lud nasz, jak zawsze, konserwatywny jest za utrzymaniem istniejącego stanu rzeczy, tembardziej, że dla niego nieumiejącego czytać ani pisać obznajomienie się z nową ustawą połączone bywa z wielkiemi trudnościami.

Szczególnie dobitnie wyraził tę myśl poseł Laskorz, który nie chce prowadzić jakiejś „nowej polityki z panami.“

Skrzyński sprzeciwia się też radykalnym zmianom ustawy. Gminy są produktem samorodnym, któreby się nadaremnie kuszono sztucznie stworzyć, a raczej do nich, o ile i jak istnieją, ustawy zastosować należy, aniżeli — jak to niektórzy usiłują — gminy do ustaw naginać. Ustawa istniejąca nie przeszkadza połączeniu się dwóch gmin, z których każda zosobna nie ma dostatecznych sił żywotnych; gmina zbiorowa zaś, jaką ją tu mieć chcą, jest tylko fikcyą. Dla tego chce, aby zmiany w stosunkach gminnych nastąpiły na podstawie istniejących ustaw a nie chwiejnego gruntu „gminy zbiorowej.“ Nareszcie oświadcza się poseł sanocki przeciw rozróżnieniu, jakie z pewnej strony robić usiłują między „gromadą a gminą.“ Na ten ostatni zarzut odpowiada mu.

L. Wodzicki, że ta różnica jest zupełnie uzasadnioną, gdyż pod słowem „gromada“ rozumianą być ma ekonomiczna, a pod słowem „gmina“ administracyjna jednostka, która stanowi pierwszą instancyę w życiu gminnem.

Skrzyński. Przyjmujemy do wiadomości.

L. Wodzicki. Dla czego p. **Skrzyński** dawniéj tego do wiadomości nie przyjął? (Głosy: bardzo dobrze!)

Sprawozdawca Czajkowski do słów poprzedników swoich, którzy stanęli w obronie komisyi nie wiele ma dodać, ogranicza się więc na krótkiem odparciu czynionych tymże wnioskom zarzutów.

Przy rozprawie szczegółowéj Komisarz rządowy oświadczył się przeciw postanowieniu, iż władze rządowe powinny organom autonomicznym w razie potrzeby udzielić potrzebnéj egzekucyi uchwał tychże. Przy głosowaniu wszystkie poprawki upadły, wniosek komisyi bez zmian przyjęto.

Lwów 29 października.

(*Y.*) Niepodobna mi jeszcze wchodzić w szczegóły sprawy adresu, aczkolwiek później będę się starał je wam przesłać. Dość, że adres, który wyszedł z komisyi konstytucyjnej, wbrew ogólnemu oczekiwaniu, nieodpowiada przekonaniom większości posłów a do tego słyszałem, że wielu bardzo pojedynczych posłów oświadczyło, że sumiennie nie mogą za nim głosować; a mianowicie dla ustępu dziesiątego, który, jakim sposobem wcisnął się w adres komisyi, nie umiał mi nikt wytłumaczyć; bo niewątpliwie większość komisyi, nie mogła być za jego umieszczeniem. Z tych powodów zwołane było znów wczoraj, koło polskie, a raczej zebranie posłów polskich, gdyż o kole polskiem, w tej chwili nie może być niestety mowy. Otóż opowiadano mi że tam adres silnie był atakowany przez rezolucyonistów w rozmaitych ustępach i w głównej przewodniej myśli, że następnie podniesiono ów nieszczęśliwy ustęp dziesiąty, żądając poprawki; niektórzy członkowie komisyi także oświadczali się przeciw adresowi, inni bronili go tą razą miękko, bo im podobno zawadzał ów dziesiąty ustęp. Jeden znów z członków komisyi najprzeciwniejszy adresowi, w tak jaskrawych farbach wystawił jego doniosłość, że znów była frakcya Ziemiałkowskiego po tym komentarzu — nie może głosować za adresem, słowem, mówiono mi, że wyglądało to wszystko, tak, jakby jakiś zły duch przewodniczył całej tej sprawie adresu, gmatwał i plątał ją byle adres nie przyszedł do skutku; lub też żeby można powiedzieć frakcyi obstającej przy adresie: *Tu l'as voulu*! Nie mogłem dokładnie się dowiedzieć, jaki ostatecznie skutek miało owo zebranie byłego koła polskiego; zapewniono mnie tylko iż adres komisyjny, miał przeciw sobie znaczną większość, że bez poprawek przejść nie może. Podobno więc ma nastąpić z komisyą porozumienie, co do poprawek które muszą być wprowadzone. Co się tyczy ustępu dziesiątego komisya miała oświadczyć się już za poprawką; równie jak co do zupełnie niewłaściwego wyrażenia o Węgrach Gdyby zaś poprawki się nie udały, ma być wniesiony inny adres i obydwa odesłane raz jeszcze do komisyi. Z tych wszystkich powodów opóźnioną jest rozprawa nad rezolucyą i podobno ma przyjść na porządek dzienny dopiero we wtorek.

Opowiadano wczoraj, że w mieście mowa Ławrowskiego, nie szczególne zrobiła wrażenie; twierdzi tu wielu, że to krok zrobiony w interesie wszechpanslawizmu; że już dlatego i o podziale Galicyi nie ma mowy. Uderzającem jest głównie w punktach Ławrowskiego, że usuwa on język ruski z pod wszelkiej kontroli. Mówią więc tu, że to najlepszy sposób, aby go zamienić na rosyjski. Dalej podnoszą niektórzy okoliczność, o której już wspomniałem, że p. Ławrowski, mówił najpierwej o przymierzu Rusinów ze Słowianami, że następnie zmięszał się nieco, i dławiąc się dodał **austryackiemi**. Słowem, zdaje mi się, że jeżeli ma przyjść do zgody, to Polacy robiąc rzeczywiste ustępstwa, dające się określić ustawami, mogą i będą żądać od Rusinów, którzy tylko obietnicami chcą się odpłącić, rzeczywistych rękojmi przeciw zmoskwiczeniu i panmoskwicyzmowi. Nie ulega także już wątpliwości, że Rusini są za nieobesłaniem i że głosować będą za Smolką; dał nawet to do zrozumienia Ławrowski w swej mowie, mówiąc, że mu to jest obojętne czy sejm wyśle czy nie wyśle delegacyi. Oczywiście stanowisko słowiańskie, na którem stanęli Rusini, ułatwia im a raczej nawet loicznie nakazuje im abstencyę. Słyszę tu głosy mówiące *ils sont beaucoup plus fins que nous.*

Tymczasem w obozie polskim zupełny rozstrój; wszystkie wnioski komisyi upadają. Jedyne lekarstwo byłoby w uorganizowaniu koła polskiego. Któż temu na przeszkodzie? tylko klub rezolucyonistów, którzy nie chcą się rozwiązać, wyrzec solidarności po za kołem i wsiąknąć w koło. Przedtem zaś niepodobna, aby koło się utworzyło, bo oczywiście, matematycznie się da dowieść, że byłoby tylko narzędziem w ręku solidarnego klubu. Dlatego też chcą proponować rezolucyonistom, żeby w kole polskiem byli reprezentowani jednym głosem, i to bardzo stosownie, bo ich dwadzieścia kilka głosów musi w kole zawsze głosować jak jeden, a jednak kłaść na szalę dwadzieścia kilka wotów. Przed wystąpieniem posłów z klubu nie może być mowy o kole. Delegaci jednak oświadczają, że w razie rozwiązania klubu rezolucyonistów i utworzenia koła polskiego, oni wobec uchwały takiego koła złożą mandaty. Ma być więc postawiony wniosek ze strony koła posłów niezawisłych, w celu zreorganizowania koła polskiego. Rezolucyoniści powinni dobrze się namyśleć czy nie zgrzeszą srodze, sprzeciwiając się i stając na przeszkodzie tak zbawiennej myśli.

Lista delegacyjna rezolucyonistów z perfidią ogłoszona przez *Dziennik Polski*, powszechną obudziła wesołość.

Lwów 29 października.

(*B. R.*) *Do pp. delegatów niesKładających mandatu.*) Czarne mgły utwierdzonéj długą krzywdą nieufności do obcych rządów zakrywają poniekąd naszą dzisiejszą sytuacyę wobec Austryi nawet przed oczyma rodaków, mających i wzrok bystry i szczerą wolę rozpatrzenia się.

Do tego kurzawy wzniecane i szerzone przez harce zapamiętałéj ciemnoty jeszcze bardziéj widok zaciemniają.

Naród nie zdoła widzieć, że położenie jego wobec rządu dzisiejsze, od położenia wczorajszego zgoła odmienne. Kraj, jakoby ostateczną pokładający ufność w Koronie, tego jeszcze dziś nie spostrzega, iż właśnie ta Korona, Cesarz w pełnéj radzie ministrów, **Korona** mówię uznała narodowość polską za narodowość polityczną w kraju, a tem samem kraj ten za kraj polski.

Trzy tylko takie narodowości dotąd istnieją w Austrohungaryi: Niemcy, Madiarowie, a od chwili bieżącéj Polacy. Chorwaci są w podobnem ale nie jednakiem położeniu, bo nie mają, jak niestety u nas wytworzono, antytezy pretensyonalnéj polityczności w kraju własnym z jednéj, nie mniéj jak poczucia prawno-polityczności państwowéj z drugiéj strony. Zaś w Przedlitawii są dotąd tylko dwa uznane polityczne narody jak dwa tylko języki urzędowe, język i naród niemiecki w innych krajach, a w polskim kraju polski.

Położenie to i znaczenie, acz nie w sobie jednak wobec dotychczasowych systemów rządu i polityki w Austryi, niewątpliwie zgoła nowe, a niezmiernéj doniosłości tak dla nas jak cesarstwa, w części znacznéj zawdzięczamy wytrwałości delegacyi naszéj na téj drodze, oprócz któréj, gdy kraj z chwili nie korzystał, potem już nie było i dotąd jeszcze nie ma innéj.

Na tej drodze więc wytrwać należy. Ci co doradzają dziś składać mandaty, są to tacy, którym wzrok zaciemniają mgły i kurzawy naprzód wskazane, jako ci co sypią kopiec na pamiątkę unii, a działają jakoby mogiła ta miała być unii grobowcem; albo tacy, którzy rządowi obecnemu zazdroszczą śmiałej inicjatywy powołania polaków do bytu politycznego w Austryi, a w sytuacyi ułatwionej tąż inicyatywą wobec kraju i rządu radziby już sami zajaśnieć u steru; albo wreszcie i tacy, dla których zgrozą jest to inicyatywa mogąca być punktem wyjścia do dalszego oswojenia się idei austryackiej z myślą polską; słowem, są to albo patryoci, którym boleść przeszłości nie dozwala zimno spojrzeć w teraźniejszość albo ofiary może nienagannej ale niewczesnej ambicyi, albo w przyszłość patrzący wrogowie imienia polskiego.

Owoż ci co tyle przetrwali, a może w części z własnej i całego kraju winy — gorzko okupionych nabyli doświadczeń, dzisiaj nie mniej wytrwać powinni pocieszając się tem, że im to popamięta i policzy za okup ciężkiej przewiny przodków naszych sprawiedliwa historya.

Poznań 25 paźdz. (spóźnione).

Posłowie nasi już stoczyli walkę o prawa wyjątkowe Księstwa się tyczące przy ordynacyi powiatowej. Wiedząc o bezskuteczności walki, bylibyśmy woleli proste skonstatowanie faktu, że odmawiają nam wszelkiej odrębności pochodzeniem i traktatami zawarowanej, a przy każdej specyalnej legislacyi, sami odrębność tę na naszą szkodę uwydatniają i *ipso facto* przyznają.

Sprawy lwowskie ciągle nas nie tylko bolą, ale upokarzają swym przebiegiem.

Śmierć Leona Rzewuskiego żywo poruszyła wiele osób, nie zwykła to była postać chrześciańsko-rycerska, a jakiż piękny zostawił po sobie testament duchowy w dziele *Opinions et croyances.*

Zaczepki na naszą władzę duchowną, świadczące o braku sumienia i zmysłu politycznego w położeniu naszem, by już przemilczeć uczucie katolickie, ciągle się pojawiają. Pozbieram w tej mierze u najlepszych źródeł wiadomości i przyślę wam wkrótce odpowiedź kategoryczną na owe bezzasadne zarzuty, jako to, o języku wykładowym w seminaryach itp.

Rzym 22 października.

α. X. Deguerry proboszcz Ś. Magdaleny z Paryża, o którym wspominałem, że miał polecenie wytłómaczenia podróży Cesarzowej francuskiej przez Włochy, będąc na posłuchaniu u Ojca Ś., mówił naprzód o Cesarzowej, a potem o sobie samym, tłómacząc swą obecność na posiedzeniu ligi pokoju. Papież na pierwsze nic nie odpowiedział, co do ostatniego zaś rzekł: „O. Hiacynt dowiódł, że atmosmosfera tych posiedzeń nie jest zupełnie zdrowa, mam jednak nadzieję, że tobie ona nie zaszkodziła.“

Mówią, że Cesarzowa francuska, w przejeździe swoim przez Włochy, usilnie doradzała zbliżenie się do Rzymu. Skutkiem tej rady przysłano tu pewnego księdza zmiennika nazwiskiem Bertinati, który był niegdyś sekretarzem przy podobnym sobie ministrze Giobertim, potem był w stosunkach z Mazzinim, nakoniec przeszedł do stronnictwa umiarkowanego. Był on u kardynała Antonellego, a nawet Ojciec Ś. ze zwykłą swą pobłażliwością dał mu posłuchanie; lecz nic nowego nie przywiózł od swojego rządu, tylko się żalił, że rzymskie dzienniki zbyt ostro występują przeciw *Correspondance Italienne* organowi ministra Menabrea, i prosił, aby zalecono katolickim dziennikom włoskim większą względność dla rządu.

Bawi tu też od kilkunastu dni p. Mancardi przysłany z Florencyi dla porozumienia się za pośrednictwem poselstwa francuskiego względem warunków wypłaty przyjętego przez Włochy długu papieskiego.

Włochy w coraz krytyczniejszem znajdują się położeniu. Opozycya korzystając z trudności finansowych, podaje za jedyne lekarstwo zmiejszenie armii, i na tem polu walkę zamyśla prowadzić; z drugiej zaś strony rząd wie dobrze, że opozycyi o to tylko chodzi, aby rząd osłabić, i jak tylko część wojska rozpuszczona będzie, natychmiast wybuchnie rewolucya. Jest przytem rozdwojenie w łonie samego ministerstwa, które się zgodzić nie może czy zwołać czy rozwiązać Izby. Ferraris, minister spraw wewnętrznych, oddawna już się podał do dymisyi, i tylko dotąd nie mogą znaleść zastępcy. Mówią, że ministerstwo nie śmie nawet marzyć o pozyskaniu większości w Izbach, i tylko żądać zamierza tymczasowego kredytu na trzy miesiące, rachując na jakąś nieprzewidzianą zmianę.

Mowa posła Ławrowskiego d. 27 października na posiedzeniu sejmu wypowiedziana, przy pierwszem czytaniu wniosku posłów ruskich co do punktów ugody między Polakami a Rusinami:

Chwila ta, w której właśnie zabieram głos, jest dla nas bardzo ważna i uroczysta; mam teraz oświadczyć, że porzucamy politykę jakiejśmy się dotychczas trzymali i przyjmujemy nową. Dobro cesarskiej austryackiej dynastyi, dobro państwa i naszego kraju będzie, jak dotąd było, naszem staraniem. Jednakże do tego dobra będziemy dążyli innemi drogami jak dotychczas, a na podstawie naszej narodowości staniemy razem w jednym rzędzie ze wszystkimi austryackimi Słowianami i będziemy się wspierać bratniemi siłami. Popierając mój wniosek, pragnę przedewszystkiem oświadczyć, z jakich przyczyn podaliśmy wam rękę do zgody i co zamierzamy osiągnąć **przez ten krok**. Wiadomo wszystkim, że w r. 1848 zatrzęsły się podwaliny naszej monarchii; przewrócił się ład i porządek; powodem do tego była chęć niektórych narodów zapanowania nad innemi. Kiedy w r. 1860 i 1861 Najjaśniejszy Pan powrócił narodom konstytucyjne swobody, wtedy rozszerzyły się na nowo dążenia czeskie do hegemonii i znowu z tych samych co pierwej powodów nastała anarchia. Jednakże jest rzeczą niewątpliwą, że od r. 1867 zorganizowała się monarchia na nowych podstawach, a przyczyną tego nowego porządku jest wzajemne porozumienie. Tego porozumienia wymaga od nas dobro monarchii, dobro i szczęście naszego wspólnego kraju. Wtenczas uspokoją się namiętności, a cała nasza uwaga będzie zwrócona na dobrobyt moralny i materyalny kraju, a w ten sposób wzmocni się także monarchia. Z tych to poglądów przyszło do zgody między Cis i Translitawią, między Kroatami a Węgrami i dopóki nie przyjdzie do niej również w pozostałych prowincyach, dopóty nie będzie szczęścia w Austryi. Panowie! jeśli dla dobra własnego godzą się narody różnoplemienne, tem bardziej myśmy to winni uczynić. Narody polski i ruski są pobratymcze i wielce do siebie zbliżone pod względem jeograficznym i etnograficznym. Łączą nas związki rodzinne, materyalne i moralne. Nawet śmierć nas nie rozłączy, bo wspólne są dla nas groby. (Brawo). Katolicyzm, którego wiernymi jesteśmy synami, wzmacnia jeszcze te węzły. (Huczne brawo). Otóż dobro tak monarchii jak i naszego wspólnego kraju, a nakoniec nasze osobiste dobro, wymaga tego, abyśmy się zkojarzyli. Zarzucają nam i to z ruskiej strony, żeśmy sobie postąpili małodusznie, gdyż zawsze pobici, zawsze będąc w zasadniczych kwestyach w mniejszości, pierwsi podajemy rękę do zgody. Nie będę, moi panowie, zastanawiał się nad tem, czy to wielkoduszność, nie zważać na interes tych, których mamy tu reprezentować, tylko chcę zastanowić się jakie obowiązki ma poseł, jako pełnomocnik swego narodu? Poseł winien używać wszelkich uczciwych i godnych środków dla osiągnięcia dobra tych których praw broni. Pytam się moi panowie czy podać rękę do zgody, czy to jest środek uczciwy, albo potrzebny, i czy nam wolno dla jakiegoś osobistego niezadowolenia, zaniedbywać interesa kraju i tych których reprezentujemy? Otóż my posłowie ruskiej narodowości, używszy wszystkich sposobów, zwracamy się do was, to jest tam gdzieśmy się zwrócić powinni i występujemy z umiarkowanem żądaniem; od was teraz zależy przyjąć je, a wtedy będziemy nadal wspólnie i w zgodzie pracowali dla dobra kraju.

Teraz przystępuję do samego przedłożenia. Najtrudniejszym punktem jest, jak się zapatrujemy na nasze wzajemne stosunki. Dotychczas poczytywaliśmy się za sąsiadów; część zachodnia była polską, wschodnia ruską. Teraz odstępujemy od tego i uważamy kraj nasz za wspólny. Z tego też stanowiska będziemy występowali na zewnątrz. Różnice wewnetrzne nie powinny nas różnić w obec obcych. Czy i kogo do rady państwa wybierzecie to dla nas obojętne. My idziemy z wami. Chwila teraźniejsza wymaga takiego porozumienia. Patrzmy, co się teraz dzieje na Morawii, w Czechach, Karyntii, w Dalmacyi. wszędy nieukontentowanie wszędy ferment. A dla czego, bo polityka naszego obecnego ministerstwa jest niemiecka, a nie powinna być niemiecką lecz austryjacką, i nie powinna dla jednej tylko narodowości poświęcać szczęście i dolę wszystkich innych. W narodowym względzie. stawiamy rzecz w ten sposób: że w zachodniej Galicyi są sami Polacy, we wschodniej zaś Polacy i Rusini i kraj ten wspólnym naszym krajem. W obronie niemczyzny już więcej nie chcemy występować. (Brawo) Szanujemy w prawdzie język niemiecki jako język europejski, ale nie będziemy stawiali niemieczyznę jako zasadę. W osnowie trzymaliśmy się zasad, które na zjeździe w Pradze r: 1848 były ułożone, abyście zaś wiedzieli co to są za zasady, odczytam je wam po polsku;

Zbór Słowiański w Pradze.
Sekcya Polaków i Rusinów.

Układy Rusinów z Polakami w Galicyi.

§ 1. Stosownie do ludności polskiej lub ruskiej w każdym obwodzie ma być mowa polska i ruska mową urzędową — zastrzega się zaś dla wszystkich urzędów gminnych i miejskich używanie języka miejscowego przeważającej ludności. Każdemu krajowcowi zastrzega się wolność używania języka polskiego lub ruskiego w każdej styczności z władzą, która w tymże samym języku odpowiedzie udzielać będzie. Każdy krajowiec bez różnicy narodowości ma prawo do urzędu, domagamy się jednak stosownego nwzględnienia narodowości przy obsadzeniu tych urzędów, które przez lud obierane nie będą. W okolicach mięszanej narodowości urzędnik ma posiadać biegłość w obu językach.

§ 2. W gminach szkółki parafialne, trywialne i normalne w języku przewyższającej ludności, mniejszości atoli zostawia się prawo mieć szkoły dla swojej narodowości. W całym kraju w trzeciej klasie normalnej ma być wykładowy język polski w szkołach ruskich, język ruski w szkołach polskich; gimnazya będą dla narodowości polskiej i ruskiej osobne; tworzenie ich i liczba zależeć będą od potrzeby zgłaszającej się do nauk jednej lub drugiej narodowości; w każdem gimnazyum literatura obu języków wykładaną będzie. Na liceach i wszechnicach dozwolony wykład w każdym języku.

§ 3. Gwardya narodowa galicyjska w tych miejscach, gdzie będzie organizowaną tak jak większością głosów obiera swoich naczelników, równie stanowić będzie o używaniu komendy polskiej lub ruskiej. Jako odznakę nosić będzie herby obu narodowości obok siebie.

§ 4. Cały kraj ma wspólną centralną władzę, która z władzami ruskiemi po rusku, z polskiemi zaś po polsku korespondować będzie. Sejm wspólny złożony z posłów wybranych według zasady, jaka ustanowioną będzie; na sejmie zastrzega się wolność używania języka ruskiego lub polskiego. Uchwały sejmowe i rozporządzenia urzędowe używane będą w obu językach.

§ 5. Zrównanie wszystkich obrządków kraju co do praw, tudzież ich duchowieństwa tak co do godności, jak i kongruy.

§ 6. Konstytucya orzec ma jak najwyraźniej zupełną między Polakami a Rusinami równość wszystkich uprawnień humanitarnych, politycznych i wyznawczych, jaką za sobą pociąga świętość i nietykalność każdej z narodowości w Galicyi reprezentowanych.

§ 7. Uznanie potrzeby i czasu podziału Galicyi na dwa osobne okręgi administracyjne jest rzeczą sejmu ustawodawczego.

W Pradze dnia 7 czerwca 1848.

Przekonaliście się Panowie, że wiele naszych punktów wzięliśmy z tego dokumentu (podpisani na nim są pod prezydencyą ks. Jerzego Lubomirskiego, ks. Leon Sapieha, Helcel Antoni Zygmunt, Midowicz, Pogłodowski, Borysikiewicz, Malisz, Ginilewicz (kanonik), Zakliński, i t. d.). My niechcemy niczego, tylko równouprawnienia, i abyśmy się nawzajem nie demoralizowali. Przynosimy wam ze szczerem i otwartem sercem, całą myśl, całą naszę narodowość i prosimy, abyście to przyjęli z takim samym sercem, jak ja to oświadczam.

Mówca skończył wśród przeciągłych oklasków wnosząc o odesłanie wniosku swego do komisyi pojednawczej. Sejm przyjął propozycyę bez dyskusyi i odesłał wniosek do komisyi wzmiankowanej z dodatkiem, aby jeszcze podczas bieżącej sesyi zdała o nim sprawę sejmowi.

Wiedeń 29 paźdz. Po nieszęśliwych dla wojska utarczkach pod **Cerkwicami** i **Dragalami**, nastało — jak się zdaje — krótkie zawieszenie broni na polu walki w **Dalmacyi**. Wiadomości telegraficzne poza dzień 26 października sięgające, nic nie wspominają o świeżych bojach. Dzień zaś 26 października musiał być fatalnym dla armii cesarskiej. Wprawdzie nie ma jeszcze szczegółowych wiadomości o stratach, jakie wojsko poniosło w potyczkach dnia tego stoczonych, lecz sam telegram urzędowy mówił o stratach znacznych i cofaniu się wojska, zaś jenerał **Wagner** 26go października wieczorem (tj. po utarczkach) zażądał z Tryestu pomocy dwóch batalionów strzelców (Ner 16 i 17), podczas gdy jeszcze z rana tegoż samego dnia (przed utarczkami) w drodze telegraficznej prosił komendy w Tryeście, aby mu tych dwóch batalionów nie wysłano do Kotaru, bo ich nie ma gdzie pomieścić i prócz tego brak żywności czuć się daje. Okoliczność ta świadczy najlepiej, że jenerał Wagner powróciwszy do **Risana** z znacznemi stratami czuł potrzebę wzmocnienia swej pozycyi dwoma batalionami strzelców, które natychmiast odpłynęły z Tryestu do Kotaru statkiem „Lloyda.“ Przewóz wojska odbywa się statkami kupieckiemi „Lloyda“, nie zaś statkami wojennemi, albowiem część tych ostatnich stoi w zatoce Kotarskiej, gdzie ciągły ich pobyt jest naturalnie niezbędnym, a wielka ich część płynie z N. Panem na Wschód. W ogóle dziwi się wielu podróży N. Pana. Wycieczka Cesarza na Wschód w tej chwili nie zdaje się stosowną, lecz wypadków w Dalmacyi nie przewidziano, a po ich wybuchu trudno już było zaniechać podróży. Wszakże objawia się nawet zdanie w dziennikach, iż bardzo łatwo być może, że Cesarz biegiem wypadków i koniecznością wojskowych i dyplomatycznych działań w sprawie Dalmacyi będzie zmuszony **przerwać swą podróż i wcześniej powrócić do Wiednia**.

Z telegramów urzędowych wynika, że między wziętymi do niewoli powstańcami znajduje się wielu **Czarnogórców** i **Hercegowińczyków**. Udział ich w powstaniu dalmackiem w ten sposób jest urzędownie udowodniony. Udział ten można sobie tłómaczyć jako wynik sympatyi Słowian tureckich dla Słowian austryackich, lecz niemniej i jako wynik porozumienia się do wspólnego powstania. Które z przypuszczeń jest prawdziwem, przyszłość okaże. Jenerał **Wagner** sprawdziwszy fakt udziału Czarnogóry w powstaniu, wysłał adjutanta swego do księcia Czarnogóry z kategorycznem żądaniem, aby się tenże oświadczył, jakie w obec powstania dalmackiego myśli zająć stanowisko i czy zamierza przeszkadzać wydalaniu się Czarnogórców do okręgu Kotarskiego. Jenerał Wagner, pełniący władzę dyktatorską w Dalmacyi na mocy ostatniego rozporządzenia cesarskiego, ma być zdecydowany w razie niejasnej odpowiedzi ze strony księcia, ruchy strategiczne rozciągnąć także na terytoryum Czarnogóry. Lecz krok taki, zwłaszcza bez zasięgnięcia pozwolenia poprzedniego od rządu tureckiego, byłby nie tylko czynem wojskowym ale i politycznym, który największe mógłby sprowadzić zawikłania. Według traktatu paryskiego z r. 1856, wojska obcego mocarstwa mogą tylko wtenczas wejść na terytoryum tureckie, jeśli się na to zgadzają mocarstwa na traktacie podpisane, chyba gdyby sama Porta na to zezwoliła. O uzyskanie tego pozwolenia ze strony Porty właśnie rząd austryacki starać się będzie. Kanclerz hr. **Beust** przybywszy do Konstantynopola zastał tam dwie **noty dyplomatyczne**, jednę od szefa sekcyi w ministerstwie spraw zagranicznych bar. **Orczego**, drugą od ministra wojny jenerała **Kuhna**. Obie noty kładą nacisk na potrzebę rozciągnięcia działań strategicznych na terytoryum Czarnogóry i uzyskania pozwolenia na to ze strony Turcyi, jako zwierzchnika Czarnogóry. Nie można wątpić, że hr. Beust otrzyma to pozwolenie od rządu tureckiego, lecz może ono bardzo łatwo być wstępem do **kwestyi wschodniej**, i w tej stronie powstania dalmalckiego tkwi jego znaczenie europejskie. W Wiedniu obiega pogłoska, że hr. **Beust** z Konstantynopola wróci do Wiednia, i nie będzie dalej towarzyszył N. Panu.

Wobec tak dwuznacznej postawy księcia Czarnogóry, na żart chyba zakrawa doniesienie, że między nim a ludnością Czarnogóry ciągłe panuje rozdwojenie, z powodu udziału jej w powstaniu dalmackiem.

Z wszystkich miast monarchii austryackiej, gdzie większe stoją załogi, odejść mają oddziały wojskowe do Dalmacyi. Nad jednym z korpusów otrzymać ma dowództwo jenerał **Filipowicz**, brat byłego namiestnika Dalmacyi; obaj bracia są rodowitymi Słowianami z Dalmacyi i powszechnego używają miru między rodakami. Dlatego, jak słychać, minister wojny zamierza oddać naczelną komendę (t. j. dyktaturę) jenerałowi **Filipowiczowi**, byłemu namiestnikowi Dalmacyi, w miejsce jenerała Wagnera

Kilkuset poborowych z Kanale w okręgu Dubrownickim (Raguza) przyłączyło się do powstańców.

Wiener Abendpost wylicza następujące straty w utarczkach d. 25 i 26 października.

Zginęli kapitan Naske z 44, porucznik Peszka z 48, podporucznik Straka z 7 pułku, tudzież 19 szeregowców; ranni pułkownik Jovanowicz, kapitan Böhm z 7 pułku, lekarz wojskowy Dr Wagner i 64 żołnierzy, 3 zaginionych.

Odebraliśmy dziś telegram z Tryestu z wiadomością nieprawdopodobną, że siła wojska w Dalmacyi wynosi tylko 6000, że mało tam z Tryestu odchodzi posiłków. Winniśmy tu także wspomnieć o pogłosce, a prawdopodobnie bajce rozpuszczonej nie wiemy przez kogo, jakoby powstańcy jeńcom wojskowym obrzynali uszy i nosy. Bajeczka ta wraca, ilekroć wojsko regularne walczy z powstańcami, a zwłaszcza jeźli ci są Słowianami, których Niemcy uważają za ludzi dzikich. Zabawnem jest np. twierdzenie *Nowej Pressy*, że powstańcy muszą mieć obcokrajowców dowódzcami, ponieważ jeńcom nie obrzynają uszów i nosów.

Wychodząca w Pradze *Correspondance Slave*, którą właśnie odbieramy, cały swój numer z d. 27 października poświęca powstaniu w Dalmacyi, i widzi wszystko w barwach tak czarnych, że powtarzając za tem pismem panslawistycznem wiadomości z Dalmacyi musielibyśmy je zapewne odwołać w numerze następnym. Według *Corresp. Slave* nietylko cała Dalmacya, ale i Bośnia, Hercegowina i Albania wkrótce powszechne zrobią powstanie.

Turcya wzmacnia swe pozycye w Bośnii i Hercegowinie, lecz wiadomość o wyjeździe **Omera paszy** do Albanii potrzebuje jeszcze potwierdzenia.

Opozycya węgierska korzysta z powstania w Dalmacyi dla rekryminacyj przeciw rządowi wiedeńskiemu. Wielkie wrażenie sprawił w Peszcie artykuł **Jokaja** w *N. Fr. Lloyd*, z którego jeden tylko wyjmujemy ustęp. „W chwili tak niebezpiecznej“ — pisze **Jokai** — „wysyłają króla, wysyłają węgierskiego prezesa ministrów, który równocześnie jest nietylko ministrem obrony krajowej, lecz i głównym przywódzcą węgierskiej polityki ugodowej, wysyłają ich na cały miesiąc do kanału suezkiego i do grobu świętego. W domu pozostaje stronnictwo wojskowe i działać będzie wedle swego widzimi się. I nikogo nie było, coby się był zbliżył do króla i rzekł do N. Pana: „Gdy powrócisz Panie! i u nas otwartym będzie kanał powszechnego rozlewu krwi, i zastaniesz grób święty, nie rokujący zmartwychpowstania.“

— Sejm **bukowiński** postanowił prosić rządu o utworzenie drugiego trybunału Sądowego dla Bukowiny, z siedzibą w Suczawie.

— Sejm **prażski** przedsięwziął zmiany w krajowéj ordynacyi wyborczéj i **nadto ogłosił mandaty deklarantów czeskich za nieważne**. *Politik* dowodzi, że przy obu uchwałach nie bylo potrzebnéj liczby posłów, że zatem obie uchwały są nieważne. O ostatniéj uchwale *Politik* tak się wyraża: „Oświadczyliście, że ci, których wykluczyliście, nie są posłami; lecz półtrzecia milionów Słowian królestwa Czeskiego odpowiada wam dziś: Oni są posłami naszymi, bo wypełniają wolę naszą, reprezentują prawo nasze, a następne wybory wprawią was w podziwienie i osłupienie! Obradujcie zatem nad aresem waszym, ton jego, jak wszystko, coście dotąd zrobili, nie będzie niczem innem, jak tylko znakomitą **fikcyą**.“

— W sejmie **węgierskim** uchwalono ustawę o odpowiedzialności sędziów aż do § 30.

— Kapitan okrętu liniowego Alojzy **Pokorny**, komendant akademii marynarki, mianowany został kontradmirałem; midzy innemi nominacyami znajdujemy nazwisko Bronisława **Homolacza**, chorążego okrętu liniowego, który jest mianowany porucznikiem okrętu liniowego drugiej klasy.

Jenerał-porucznikami mianowani zostali: Ludwik **Fromm**, Ludwik baron **Piret de Bihain** (znany z pobytu swego w Krakowie), Wilhelm ks. **Wirtemberski**, Hieronim **Ziemięcki**, Józef baron **Ringelsheim** (również bawił w Krakowie); jenerał-majorami pułkownicy: Adolf **Rothmund**, Ludwik **Bolberitz**, Edward **Pechmann**, Edward **Udvarnoky**, Karol baron **Bienerth**, Adolf **Szwarc**, Maurycy baron **Ebner**, Karol baron **Magdeburg**, Fryderyk **Szwab**; komendantem pułku pułkownik Adolf **Wisłocki**.

Rosya.

Kończą się właśnie ferye urzędowe i ministrowie zjeżdżają do Petersburga. Przerwane prace prawodawcze rozpoczną się na nowo. Na pierwszym planie stoi reforma sądowa w Królestwie, o której już wyraziliśmy nasze zdanie. Projekt do reformy został wypracowany w ogólnych zarysach w Warszawie, głównie zajmował się nim Nabokow sekretarz wydziału do spraw Król. Pol. w carskiej przybocznej kancelaryi. Nabokow udawał się parokrotnie na miejsce, w roku zeszłym blisko dwóch miesięcy spędził w Królestwie, objeżdżając sądy, domy kary, więzienia śledcze itp. Teraz tenże Nabokow przebywał znowu jakiś czas w Warszawie. Sprawa reformy sądowej i procedury jest sama przez się bardzo trudna, nie dziwi też nas chęć

zbadania sprawy zbliska; jeżeli jednak wątpimy ku zgorszeniu *Norda* i *Birż. Wiedom.* o tem, aby rozstrzygnięcie mogło odpowiedzieć potrzebom kraju, niedowiarstwo nasze jest aż nadto łatwem do pojęcia. Od wielu lat widzimy, że reformy w Królestwie zaprowadzane, mają na celu ujednostojnienie prawodawstwa Kongresówki z prawodawstwem carstwa, bez uwzględnienia wyłącznych potrzeb naszego kraju; wiemy, że dążeniem rządu jest moskwiczenie i wynaradawianie nas: zkądże więc mamy się spodziewać korzystnego załatwienia reformy sądowej?

Oprócz reformy sądowej, ważne prace ustawodawcze zwrócone zostaną do skarbowości i rady państwa. Niektóre projekty odnoszą się do podatków, mianowicie ma być wygotowaną ustawa o papierach stęplowych i daninach (opłatach). Inna ustawa ma na celu unormować prawodawstwo górnicze, a zarazem dąży do wyzbycia się przez państwo wielu zakładów górniczych; do takich należy projekt sprzedaży zakładów solnych, uznanie wyrabiania soli za wolne przedsiębiorstwo i zniesienie wszelkich podatków od soli. Ostatni projekt jest bardzo ważny, rząd ma nadzieję, w ten sposób obudzi przemysł wywarzania soli i wzmoże produkcyą do wysokości krajowych potrzeb, wtedy gdy obecnie większą część soli dostarcza cesarstwu zagranica. Zarazem rząd mniema, iż straty z podatku solnego będą wynagrodzone przez spotęgowanie zamożności włościan.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 30 pazdziernika. Wczoraj donieśliśmy o ustanowieniu w Krakowie komisyi podatkowej, która z dniem jutrzejszym wchodzi w życie. Przeznaczeniem jej jest załatwiać sprawy podatkowe wyłącznie miasta Krakowa tyczące się, w pierwszej instancyi. Komisya ta ma zastąpić po części ubytek krajowej dyrekcyi skarbowej. Biuro jej znajduje się w gmachu starostwa powiatowego w pałacu Spiskim na drugiem piętrze w dziedzińcu, gdzie się znajdował dotąd urząd podatkowy. Podania zaś do tej komisyi zanoszone być winny w pałacu Spiskim na dole, w biórze dziennika podawczego.

— *Komitet opieki wdów, sierot i kalek z 1863 i 64 r.* wydał następującą odezwę:

Zawiązany za zezwoleniem rządu Komitet opieki wdów, sierot i kalek z 63 i 64 roku, odwołuje się do Szanownej Publiczności z prośbą o łaskawe przychodzenie w pomoc z darami na korzyść nieszczęśliwych wdów, sierot i kalek z ostatniego powstania. Nie czujemy potrzeby skreślać opłakanego stanu osób należących do powyższej kategoryi — sama nazwa ich jest wystarczającą dla przemówienia do serc poczuwających się do spełnienia swych obowiązków względem cierpiącej ludzkości i swych powinności względem narodu.

Mając pełną nadzieję pomyślnego skutku, upraszamy Szanowną Publiczność o nadsyłanie darów do Redakcyi niniejszego dziennika, lub też wprost do prezesa Komitetu posła Fr. Trzecieskiego w Krakowie.

Statut Towarzystwa opieki opiewa:

1. Celem Towarzystwa jest opieka moralna i materyalna nad wdowami, sierotami i kalekami z r. 1863 i 1864 dotąd znajdującemi się w Krakowie.

2. Obowiązkiem członków jest: *a*) Dawanie pomocy i wyszukanie odpowiedniego zajęcia wdowom. *b*) Przychodzenie z pomocą w wychowaniu sierót, czy to w szkołach, czy w rzemiosłach, uwzględniając zdolność i chęć. *c*) Umieszczanie w zakładach dobroczynnych kalek niemogących zapracować i wyszukanie zajęcia dla tych, którzy się mogą zająć jaką pracą. *d*) Mieć w swej pieczy i te osoby, które przez stratę w powstaniu członków swej rodziny, zostają pozbawione podpory i utrzymania.

3. Środkami do zebrania funduszów na cel powyższy są publiczne odczyty, koncerta, teatra amatorskie, loterye fantowe i składki dobrowolne.

4. Członków przyjmuje komitet. Obowiązkiem ich jest moralne i materyalne wspieranie celów towarzystwa.

5. Ogół członków stanowi zgromadzenie walne, które wybiera corocznie z grona swego komitet zarządzający sprawami towarzystwa, złożony z 7miu osób.

6. Komitet wybiera przewodniczącego, który zwołuje posiedzenia, podpisuje wszelkie pisma i obwieszczenia i zastępuje towarzystwo wobec rządu i osób trzecich.

7. Komitet obowiązany jest na ogólnem w pierwszej połowie stycznia każdego roku zwołać się mającem zgromadzeniu członków stowarzyszenia, zdać sprawę z całorocznych swych czynności, przedłożyć wnioski do zmian w statucie, ostatecznie zaś przekazać fundusze i zarząd praw stowarzyszenia nowo przybranemu komitetowi.

8. Wszystkie uchwały zapadają prostą większością głosów; w razie równości głosów rozstrzyga przewodniczący.

9. Towarzystwo ma swe prawne zamieszkanie w Krakowie.

10. Towarzystwo zaprosi na stałych protektorów kilka osób obojej płci, wejdzie w bliższe stosunki z istniejącemi zakładami i stowarzyszeniami dobroczynnemi tutejszokrajowemi, aby wzajemnie się wspierać i dopomagać w udzielaniu potrzebnych objaśnień i pomocy, a nawet w razie możności stale przyłączyć się jako wydział oddzielny, zachowując swój charakter i cel.

11. Komitet z końcem każdego roku ogłosi w dziennikach sprawozdanie z czynności Towarzystwa.

12. W razie rozwiązania się Towarzystwa wszelkie fundusze ruchome i nieruchome przejdą na własność Towarzystwa dobroczynności.

13. Spory między członkami rozstrzyga ostatecznie sąd polubowny z łona Towarzystwa wybrany, do którego każda strona wybierze jednego sędziego a ci superarbitra.

14. Aż do pierwszego zgromadzenia walnego podpisani pełnią obowiązki Komitetu Towarzystwa.

Kraków d. 2 lipca 1869 r.

Fr. Trzecieski, X. Serwatowski, Dr Harajewicz, Fr. Szpengler, Ar. Rapoport, Wiktor Bylicki, Wł. Siemieński.

W myśl uchwały Komitetu każdy członek Stowarzyszenia opłaca najmniej 30 centów składki miesięcznej.

— Jutro w niedzielę o godzinie 11ej z rana odbędzie się w Sali Muzem przemysłowego przy klasztorze Franciszkanów zapowiedziane walne zebranie Członków Towarzystwa pszczelno-jedwabniczego i sadowniczego.

— W poniedziałek d. 1 listopada odbędzie się o godz. 3ej po południu w Czytelni Akademickiej doroczne zgromadzenie Towarzystwa „Mrówki“.

— Dziś wyszło pisemko humorystyczne pod napisem „Bambus“, będące jakoby dalszym ciągiem wyszłego przed tygodniem pisemka „Armata“, druk bowiem, format i wydawca ten sam na obu, oraz Bambus odwołuje się na Armatę.

— Postępowanie Dra Brzezińskiego w instytucie technicznym zjednało mu gniew *Dziennika Lwowskiego* i wyraz żalu w *Kraju*, a to z powodu, jakoby on sam jeden stał na przeszkodzie rozwojowi straży ogniowej ochotniczej, odmawiając uczniom techniki możności należenia do tej straży. Zaprawdę, jeżeli straż ogniowa ma się tylko utrzymywać za udziałem uczniów tej szkoły, to słabe są jej podstawy i organizm. *Dziennik Lwowski* powiada bowiem, że „smutno wyznać, iż pomyślność tak potrzebnej instytucyi, jak nasza straż ogniowa ochotnicza, zależeć może od złej woli takiej osobistości, jak nieprzyjemnie a powszechnie tu znany dyrektor techniki p. Brzeziński.“ Zaledwie śmiemy się domyślać powodów, dla których „nieprzyjemną“ autorowi tego artykułu jest „osobistość“ Dra Brzezińskiego, lecz w tajemnice szkoły nie chcemy wchodzić, trzymając się przysłowia studenckiego: „żeby cię pieczono i smażono w smole, nie powiadaj, co się dzieje w szkole“. Jeżeli więc szanowny korespondent doznał jakiejś „nieprzyjemności“ ze strony p. Brzezińskiego, nie powinien się z tem zdradzać publicznie. Uczniowie uniwersytetu ślubują rektorowi, że praw akademickich i godności akademii przestrzegać będą; uczniowie techniki podpisują drukowany rewers, wyrażający obowiązek pełnienia przepisów i zajmowania się wyłącznie zawodem naukowym. Jeżeli w tem jest coś zdrożnego, to zwolennicy emancypacyi studenckiej są nieprzyjaciołmi wszelkiej karności, choćby tylko moralnie zawarowanej. Jeżeli zaś zgromadzenie profesorów uznało, że uczniowie techniki chcąc w dzień uczyć się, nie mogą nocy przepędzać za domem na strażnicy, to znalazło pod tym względem uznanie zarówno u rodziców i opiekunów młodzieży szkolnej, jak i u przeważnej większości tej ostatniej, która wyraźnie oświadczyła, iż nie chce przyjmować solidarności z bardzo szczupłą mniejszością kolegów swoich.

— Uczeń gimnazyalny 13letni Nowotny, który przed kilkoma tygodniami spadłszy w mieszkaniu swojem z drugiego piętra, zranił głowę i połamał ręce, umarł wczoraj na zapalenie mózgu, właśnie, kiedy już miano nadzieję, iż odzyska zdrowie.

— W piątek w nocy znaleziono na Szczepańskim Placu bez życia wyrobnika imieniem Michał Podmokły, znanego z nałogowego pijaństwa. Śledztwo wykazało, że Podmokły przepił tej nocy w szynku pobliskim buty i koszulę, a gdy szynkarz nie mógł się już spodziewać więcej od niego zagrabić, wyrzucił go za drzwi. Zdaje się przeto, że przeziębienie było przyczyną śmierci. Przeciw szynkarzowi rozpoczęto dochodzenie sądowe.

— Wyszedł Nr 30 *Kaliny* i zawiera: „Czechy i Polska w XV wieku“ p. Wincentego Sarneckiego (ciąg dalszy). — „Sentymentalnej“ (wiersz) p. El...y. — „Pensyonarka“ powieść Marka Wowczka (pani Markowiczowej) przełożył z ukraińskiego p. Stachurski (ciąg dalszy). — Łazienki królewskie w Warszawie (drzeworyt). — „Teatr“ przez O...le. — „Kronika“. — Mody.

— Piszą nam z Rzeszowa, że wczorej umarł w Zalesiu pod Rzeszowem Konstanty Nowaczyński obywatel ziemski, członek rady powiatowej. Zacność charakteru i wytrawność zdania zjednały mu powagę i powszechny szacunek u współobywateli, tak iż żaden sąd polubowny, żaden spór rodzinny nie obszedł się bez wezwania jego pośrednictwa.

— Sąd wyższy we Lwowie przeniósł kancelistę Sądu powiatowego Ant. Angielczykowskiego z Uściezka do Czortkowa, a zamianował kancelistami powiatowymi: Ludwika Zawadzkiego do Kulikowa, Michała Matkowczyka do Uściezka, Henryka Świecińskiego do Sokala, Henryka Bartla do Kozowej, Ant. Czyniowskiego do Krosna, Ludwika Uliczkę do Boryni.

— Towarzystwo bratniej pomocy w Czerniowcach, założyło czytelnię i wydało odezwę o zasilanie czytelni dziełami i czasopismami bezpłatnie. Przewodniczącym Towarzystwa jest p. Aleksander Morgenbesser, czytelni zaś bar. Antoni Gostkowski i p. Grzegórz Smolski. Sprawozdanie drukowane z ogólnego zgromadzenia Towarzystwa w d. 26 września odbytego, mieści w sobie mowę przewodniczącego, wzmiankuje o rozprawach nad zmianą statutów i o podwyższeniu liczby członków dyrekcyi z 5 na 9ciu. Na tem zebraniu było 220 członków.

— Znana aktorka wiedeńska Gallmayer zowie się właściwie Józefina Tomaselli, o czem wielu dowiedziało się dopiero z procesu, jaki przeciw niej wytoczył w Peszcie aktor Betram, zwany Korn. Proces ten rozstrzygnięty był 26go b. m. Rzecz tak się miała. Między obojgiem zawartą była d. 3 czerwca 1867 umowa, niby intercyza ślubna; obie strony obowiązały się bowiem poślubić w ciągu czterech tygodni od daty kontraktu. Korn zezwala, aby jego żona miała zupełną wolność i używała dotychczasowego nazwiska, a za to otrzymuje w chwili zawarcia małżeństwa 600 złr. a następnie co kwartał 300 złr. przytem narzeczona zrzeka się wszelkiego prawa, aby ją mąż utrzymywał. Gdyby jednak wypadek jaki zmusił ją do porzucenia sceny, on ma jej płacić 300 złr., rocznie. Wrazie niedotrzymania kontraktu, strona, która takowy zerwie zapłaci drugiej 4000 złr. Oboje zapisują się zaraz po ślubie w towarzystwie asekuracyjnem na 10.000 złr. na przeżycie i mają wspólnie wnosić raty przypadające od asekuracyi. Otóż na podstawie tego kontraktu Korn zapozwał pannę Gallmayer o zapłacenie 600 złr. i 4000 złr. albo też o dotrzymanie warunku kontraktu i zaślubienie go. Wszelako w ciągu rozprawy sądowej wykazało się z listów i z zeznań świadków. iż umowa ślubna była tylko pozorną, aby ułatwić pannie Gallmayer zerwanie kontraktu z dyrektorem teatru Ascherem w Wiedniu. Sąd przeto odrzucił żądanie powodu i skazał go na koszta.

— W Salzburgu padał mocny śnieg d. 27 b. m.

— Z Baden Baden donoszą, że dzierżawca tamecznego banku gry Dupressoir płacił dotychczas rządowi 300,000 zł. rocznie, tudzież na teatr w Karlsruhe 4000 zł., z obowiązkiem oddania w całości inwentarza, jaki zastał przy objęciu dzierżawy w r. 1867. Ale rząd żąda dwa razy tyle, bo 600,000 zł. do skarbu i 8000 zł. na teatr, tudzież, że dzierżawca nie może sprowadzać aktorów i śpiewaków do swojego teatru w Baden bez zezwolenia jlnego dyrektora teatrów Devrient w Karlsruhe. A ponieważ dzierżawa ma tylko do r. 1880 istnieć, gdyż z rokiem następnym ustać musi, przeto możeby Dupressoir przystał na podwojony czynsz dzierżawy, gdyby mu ją zapewniono do końca bez dalszego podwyższenia. Wszelako i tej pewności nie chcą mu dać. Oświadczył więc, że nie przystaje. Z tego powodu zamierzono zbierać podpisy na petycyę do W. Księcia, aby odrazu za zerwaniem umowy z dzierżawcą, zamknąć dom gier. Wszelako do tak heroicznego kroku rząd nie zechce się zdecydować wobec wielkich wydatków militarnych. Utrzymują, że Dupressoir, mimo, że w roku zeszłym utrzymanie zakładów w Baden kosztowało około 2 milionów franków, zarobił jeszcze przeszło 3 miliony. Teraz wybiera się Dupressoir do Egiptu, i założy bank gier w Kairze, gdzie zbiera się na tę zimę cały wielki świat, począwszy od monarchów, a skończywszy na tak zwanym *demi monde.*

— Dnia 29go października przed południem śnieg przy wietrze zachodnim, od południa pogoda. Termometr z + 2°.8 spadł na — 1°.3 R. Barometr idzie szybko w górę; o godzinie 6ej rano dnia 30 października stan jego był 331.71, termometru — 1°.4 R. Wiatr zachodni.

— W niedzielę dnia 31go października, Śgo Wolfganga biskupa; w poniedziałek dnia 1 listopada (*Święto*), Wszystkich Świętych; we wtorek dnia 2 listopada *Dzień Zaduszny*, Śgo Pegaza.

TEATR. Wczoraj odegrano w teatrze na dochód śpiewaka b. opery tutejszej p. J. Stysińskiego dwuaktową komedyę O. Feuilleta. p. n. *Miłość i Dyplomaya.* Między aktami odśpiewał benficyant rzewnie i z uczuciem pieśń „Umarli“, tekst Bohdana Zaleskiego z muzyką Borozdina. „Dumę w języku małoruskim D. Bąkowskiego z muzyką Modzelewskiego, oraz „Żal Dziewczyny“ i „Dziad i Baba“, przez Kraszewskiego z muzyką Moniuszki. Komedya ta, zajmująca treścią i dobrze zwykle u nas grana, gromadziła za każdem przedstawieniem licznych widzów; p. Stysiński, był niegdyś wychowańcem Krakowa, uczniem śp. Mireckiego, a jako artysta ulubieńcem publiczności, cenionym, poszukiwanym, jedakże.... teatr był prawie pusty. Nie pojmujemy tej obojętności miasta, jakby chcącego ciągle udowadniać, że zamiłowanie muzyki i śpiewu, że, jak tym razem, pamięć dawnych zasług, są mu całkiem obcemi. Ubolewać przychodzi, jeżeli kiedy to w tej okoliczności nad zimną obojętnością mieszkańców dla ziomka, który liczyć mógł na serdeczniejszy objaw, dawniej tak szczodrze objawianej sympatyi.

W tym tygodniu przedstawiono perłę naszych komedyj: *Śluby panieńskie* i komedyę z francuskiego p. Sardou; *Poczciwi Wieśniacy.* W pierwszej, w której gra na scenie naszej od dawna wzniosła się nad wszelką krytykę, rolę Anieli po znakomitej artystce, dziś członku innej sceny, objęła p. Baumanówna i przyznajemy, że przewyższyła oczekiwanie nasze. W *poczciwych wieśniakach* rolę Gepowefy, nie stawiając porównań z poprzedniczką, oddała p. Baumanówna niemniej dobrze.

Sprawy sądowe.

Kraków 28 października.

(*W sprawie Barbary Ubrykownej*) czytamy następującą korespondencyę w *Pressie* z d. 26 b. m. „Wiadomo Wam, że sędzia śledczy Dr Gebhardt ukończył już śledztwo w sprawie Ubrykownej i przedłożył akta sądowi krajowemu do stanowczego rozstrzygnienia. Prokuratorya rządowa (zastępca nadprokuratora Danecki), jak się z najpewniejszego dowiaduję źródła, utrzymuje zaskarżenie w całej rozciągłości i bez wątpienia podniesie takowe o gwałt publiczny i ciężkie obrażenie ciała. Prokuratorya czyni to, aby pozostać konsekwentną, usprawiedliwić pierwsze surowe kroki, a szczególniej uwięzienie przełożonej i jej zastępczyni, a w każdym razie aby doprowadzić rozprawę ostateczną przed kratki sądu krajowego. Prokuratorya zaskarża trzy zakonnice, teraźniejszą przełożoną Maryę Wężykownę, jej zastępczynię Teresę Kosierkiewiczownę i dawniejszą przełożoną Ksawerę Jozafownę, nie mając jednakowoż najmniejszej nadziei skutku. Jakimkolwiek może być wyrok pod względem moralnym co do postępowania zakonnic z Barbarą Ubrykowną, pod względem prawnym zaś nikt się tutaj nie łudzi co do prawdopodobnego wypadku procesu. To co Wam pisałem po znalezieniu Barbary, muszę dzisiaj bezwarunkowo potwierdzić. Publiczność może rozmaite poczynić uwagi nad brakami ustawy karnej, lecz jako sumienny korespondent i tłumacz usposobienia w kołach prawniczych, i zbadawszy dokładnie nagromadzony dotychczas materyał śledczy, muszę czytelników waszych przygotować na rezultat procesu. Za kilka tygodni tj. jeżli sąd krajowy zgodzi się z wnioskiem, odbędzie się rozprawa ostateczna a wtenczas się przekonacie, że sąd będzie musiał zakonnice uznać za niewinne gwałtu publicznego i ciężkiego obrażenia ciała, i zapewne uzna za winne tylko wykroczenia przeciw bezpieczeństwu życia z § 335 UK. Śledztwo nie wykazało ani jednej okoliczności, z którejby można zły zamiar wywnioskować, a gdzie nie ma złego zamiaru, nie może być mowy o zbrodni. Nikogo tu dziwić nie może, że nawet najlepsi prawnicy mylili się z początku, i przeceniali doniosłość wypadku. Smutny, politowania godny stan, w jakim znaleziono Barbarę Ubrykownę, jak również naturalny wniosek, iż gwałt tu musiał być popełnionym, łatwo mogły w błąd wprowadzić najlepszych prawników. Nie znaleziono jednak śladu gwałtownego zamknięcia, a jak śledztwo wykazuje, niedorzeczność, fanatyzm, i oburzająca obojętność zakonnic, były jedynemi przyczynami tyloletniej nędzy Barbary. Dopiero przy rozprawie ostatecznej, ten bądź co bądź porywający dramat wystąpi w swym prawdziwym kształcie. W dowód, jak dalece obecnie zimna rozwaga panować zaczyna, może posłużyć ten fakt, że ministerstwo sprawiedliwości cofnęło naganę udzieloną poprzednio sądowi śledczemu, nabyło bowiem przekonania, że śledztwo zupełnie dobrze było prowadzonem. Dopiero teraz się pokazuje, jak praktycznie postępował sędzia śledczy, sprowadzając biskupa do klasztoru, aby mu stan Barbary U. żywo przed oczy przedstawić i aby go przekonać, że podobne postępowanie, jak Karmelitanek z Ubrykowną, żadną miarą nie może być cierpianem w dziewietnastym wieku. Jest to tem ważniejszem, iż stan w jakim wtenczas znaleziono Barbarę, tworzy całą istotę czynu działania karygodnego zakonnic. Obrony Maryi Wężyk podjął się były deputowany do Rady państwa, a obecnie poseł na sejm Dr Wyrobek, jeden z najzręczniejszych i najwymowniejszych adwokatów tutejszych.“

(Nadesłane.)

Dla niejednej matki będzie ciekawem dowiedzieć się, że pewien środek formaceutycznej pracy, od kilku lat w wielu domach stale zagnieżdżony, został ponownie ze strony naukowych znakomitości szczególnie odznaczony.

Tym produktem jest *Liebego-Liebiga* środek pożywny w rozpuszczalnym kształcie (Zupa Liebiga w formie ekstraktu t. j. bez poprzedniego gotowania słynnego środka pożywnego),

Preparat ten wprowadzony przez aptekarza *J. Pawła Liebega* w Dreznie i fabrycznie wyrabiany w aparatach próżni (*vacuum*) poleca się w osłabieniu, w rekonwalescencyi, cierpieniach żołądka u dorosłych, z mlekiem zaś zmieszany szczególnie zastępuje pokarm mamki.

Tenże odznaczonym był na wystawie przemysłowej w Pilsen srebrnym medalem (1sza nagroda), w Amsterdamie i Wittenbergu medalem zasługi. *D. R.*

W Krakowie do nabycia w aptekach A. Aleksandrowicza i Trauczyńskiego pod firmą Miczyńskiego.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Drezno 28 października. Izba deputowanych zajmowała się reformą ustawy gminnej. Minister spraw wewnętrznych przyrzekł przedłożyć na przyszłym sejmie projekt ustawy gminnej i ustawy administracyjnej. Izba uchwalą wspólną ordynacyę gminną dla miast i wsi, zaniechanie zatwierdzenia wyboru burmistrzów i wójtów przez rząd i zaprowadzenie autonomii gmin.

Paryż 28 października. *La France* twierdzi, że dzienniki używać będą i nadal zupełnej wolności.

Bukarest 28 października. D. 31 b. m. nastąpi otwarcie pierwszej kolei rumuńskiej z Bukarestu do Dżiurdżewa.

Medyolan 29 października. (*Pr.*) Książę Napoleon przybył tu w najściślejszem *incognito*, podobno w odwiedziny do króla. Dzienniki zapewniają, że Cesarzowa Eugenia wracać będzie przez Niemcy a nie przez Rzym.

Konstantynopol 27 października. (*Pr.*) Książę d'Aosta wyjedzie do Bujukdere na spotkanie Cesarza Austryackiego. Książę Aleksander Heski (brat Carowej) i książę Ludwik Szwedzki (nie istnieje wcale książę tego imienia, brat jedyny króla zowie się Oskar. Zapewne jest tu mowa o księciu Ludwiku Heskim, przybyłym do Stambułu) udają się wprost do Aleksandryi. Odbywają się tu dalej przygotowania do podróży Sułtana do Egiptu w towarzystwie Cesarza Franciszka Józefa.

Konstantynopol 28 października po południu. Cesarz Jmć Austryacki przybył wczoraj o 5éj wieczorem do Warny. Port był najświetniéj iluminowany. Cesarz wsiadł natychmiast na jacht sułtański „Sułtanie,“ a orszak jego na parowce „Talia,“ „Helgoland,“ „Elżbieta“ i „Gargagno.“ Podróż do Konstantynopola odbyła się przy najpiękniejszéj pogodzie. Dziś o 12éj w południe N. Cesarz stanął tutaj. Natychmiast przybył Sułtan na pokład jachtu cesarskiego dla powitania N. Pana i odprowadził go do pałacu Dołmabagdże, gdzie w wielkiéj sali odbyło się przedstawienie orszaku cesarskiego. Cesarz był nawzajem w odwiedziny u Sułtana. O 6ej wieczorem będzie dany wielki obiad. Ludność okazuje bardzo żywy udział.

Konstantynopol 28 października wieczór. Podczas wjazdu Cesarza Austryackiego kolonia austryacka bardzo licznie wystąpiła. Pięć okrętów Lloyda wyjechało na spotkanie Cesarza. Poczyniono wielkie przygotowania do iluminacyi. Ulica Seraft przybrana była w chorągwie; a okręty w wielkiéj liczbie w porcie zebrane wywiesiły pawilony galowe.

Konstantynopol 29 października. Cesarz Jmć Austryacki zwiedzał dziś w towarzystwie Omera paszy, księcia Hohenlohe, hr. Bellegarde, ministrów hr. Beusta, hr. Andressego, Plenera i całego orszaku, stajnie Sułtana i zbiór siodeł. Dziś zwiedzi Cesarz meczet S. Zofii, kościół S. Ireny, arsenał i Solmanie (jest to jeden z najpiękniejszych meczetów. *Red.*) Ciągle najpiękniejsza pogoda.

Według ostatnich wiadomości, Sejm lwowski ma być zamknięty 6go listopada. Potwierdziła się pierwsza nasza wzmianka onegdaj podana. Przedłużenie więc sesyi o dni kilka, jest nazbyt zapewne krótkiem, aby sprawa ruska mogła przyjść pod obrady. Posłuży ono tylko do dalszych waśni w sprawie rezolucyi, a mianowicie co do adresu projektowanego przez komisyę, a mającego popierać uchwałę, o czem szczegóły w jednym z zamieszczonych powyżej listów lwowskich. Po zdaniu przez nas wypowiedzianem o kierunku, jakim poszła komisya, każdy pojmie, że nie bierzemy wcale w tych waśniach udziału. Tylko taki adres, któryby mieścił w sobie rezolucyę i zmieniał przeszłoroczny kierunek, ma w oczach naszych znaczenie, i byłby czynem a nie konwencyonalnym dokumentem.

Gazeta Narodowa wobec tych waśni pisze, iż wielu jest zdania, że w chwili jak dzisiejsza możeby zmienić należało politykę, czyli mówiąc po prostu przyjąć wniosek Smolki i rzucić się w abstencyę. Mamy przekonanie, że większość w kraju jest temu przeciwną; lecz pisaliśmy zaraz, że gdyby to nastąpiło, byłaby to owa pamiętna antipropinacyjna większość w Sejmie 66 głosów przeciw 57. My jesteśmy przeciwni wszelkiej polityce nierozważnej i przewidującej, jeżeli nie oczekującej katastrofy a, która może tylko zbliżyć i ułatwić katastrofę inną, jakiej nie oczekuje z pewnością a jaką przewidywaćby powinną. Grozi monarchii rozbicie wewnętrzne, to pewna, czy tylko wtedy rozbicie oraz zewnętrzne nie zagraża? Nad tem zastanowićby się warto, zanim się będzie głosować nad wnioskiem p. Smolki.

Jesteśmy więc za przesłaniem rezolucyi w adresie, i wybraniem bezwarunkowo delegacyi do Rady państwa. Nacechować nasze stanowisko w tej chwili jest koniecznością: ułatwić walkę konstytucyjną w razie, gdyby burza przeminęła bez sprowadzenia zmiany w ustroju wewnętrznym, nie czynić żadnego kroku uprzedzającego wypadki, a pozostać w gotowości na wszelki przypadek — oto kierunek, jaki zdaniem naszem wskazuje położenie, interes polski kraju, doświadczenie tylu nieszczęść i zawodów, słowem polityka rozsądna, która umie czekać. Wystąpić z Rady państwa lub do niej niepojechać, są to środki, które zastosować zawsze jest w naszem ręku, ale tylko dopoty, dopóki ich nie zużyjemy. Mądrość polityczna zakazuje używać ich nierozważnie.

Zarzuciła *Gazeta Narodowa* p. Golejewskiemu, że w liście swym do wyborców oświadczył, iż złożyłby mandat delegacyjny, gdyby koło sejmowe tego zażądało, a teraz oświadcza, że koła sejmowego nie uznaje i jego większości się nie podda. Odpisał p. Golejewski w *Dzienniku Polskim*, ztąd już odpowiedzi jego nie potrzebujemy powtarzać, lecz kilku słowami wypowiemy nasze zdanie. Słusznie pisze p. Golejewski, że Sejm nie żąda złożenia mandatów, skoro odrzucił wniosek Smolki; nie ma potrzeby złożyć mandatów, skoro dotąd polityka w sprawie rezolucyjnej ta sama co w roku przeszłym, słusznie nie uznaje obecnego koła sejmowego za takie jak w roku przeszłym, bo i inni posłowie oświadczyli, że nie poddadzą zdania swego większości tego koła. Tak jest, nie ma koła sejmowego w tej sesyi, ani go być nie może, jest tylko pole walki sejmu z klubami. Ale myli się p. Golejewski mówiąc o kółkach i stawiając je na równi z klubami, myli się żądając, aby się kółka sejmowe rozwiązały. Wszak koła poselkie były, są i będą, i on sam do koła należy. Myli się więc, gdy stawia rozwiązanie kółek i klubów, ani do jednego ani do drugiego nie ma prawa. Jako poseł, może tylko występować przeciw wpływom zasejmowym, przeciw owej utopii, aby koło rezolucyonistów było czem innem jak klub rezolucyonistów. Pojmowalibyśmy, gdyby p. Golejewski oświadczył, że dopóki posłowie nie wystąpią z klubów, które reprezentują w kole sejmowem, on tego koła nie uzna i jemu się nie podda. Bez tego nie ma i nie może być rzeczywistego koła sejmowego.

Szczegóły dotyczące powstania dalmackiego znajdą czytelnicy w właściwej rubryce. Sprawą tą zaczynają się już zajmować wszystkie dzienniki europejskie, bo wielka jej doniosłość tkwi w udziale Słowian tureckich w powstaniu i prawdopodobnem przekroczeniu terytoryum tureckiego przez wojsko austryackie, które inaczej nie zdołałoby stłumić powstania, opierającego się o Hercegowinę i Czarnogórę.

Zaprzeczają oficyalne dzienniki paryskie, aby rząd nosił się z myślą obostrzenia przepisów drukowych; nie potrzebuje ich on obostrzać, lecz je tylko stosować, obecnie bowiem nie korzysta z prawa przyznanego sobie ustawą drukową.

Wczoraj rozpocząć się miały w sejmie pruskim obrady budżetowe wobec nowego ministra skarbu, który oczywiście zrzekł się żądanego przez p. Heydta podwyższenia podatków stałych o 25% na pokrycie 5½ mil. tal. niedoboru.

Bar. Werther, nowo mianowany poseł pruski w Paryżu, przybył we czwartek z Wiednia do Berlina i miał posłuchanie u króla, który następnie przyjmował posła austryackiego hr. Wimpffena, a potem posła pruskiego w Rzymie bar. Arnima. Były tu posłuchania pożegnawcze.

Gabinet bawarski, który zupełnie przeszedł na stronę Prus, rozpisał nowe wybory do Izby na dzień 11 listopada. Lecz aby je w duchu sobie przychylniejszym otrzymać, zmienił *ad hoc* podział okręgów wyborczych. Był to mały *coup d'état*, któremu przyklaśnięto w Niemczech. Niebaczni, drobny zamach stanu lub wielki, to tylko różnica następstw, ale zasada ta sama, a zwie się samowola.

Levant Herald zapewnia, że Cesarzowa Eugenia unikała podczas swego pobytu w Stambule, wszelkiej aluzyi do sporu turecko egipskiego.

Komisya międzynarodowa mająca oznaczyć stosunki wynikłe z żeglugi na przekopie Sueskim, rozpocznie czynności swoje w Kairze d. 6go listopada. Głównem zadaniem jej będzie orzec neutralność nowej drogi morskiej, uregulować kwestyę juryzdykcyi, prawa handlowego, wekslowego i żeglugowego, opłat przewozowych, wolności ceł i wreszcie kapitulacyi, czyli juryzdykcyi konsulatów nad poddanymi obcymi na Wschodzie.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Lwów 30 października. Propinacyę odesłano do stałej komisyi; z budżetu dwanaście rubryk przyjęto. Na wniosek Ludwika Wodzickiego podwyższono płacę członkom wydziału krajowego na 3000 złr., a zmniejszono wydatki na zastępców o 3000 złr.

Wiedeń 29 paźdz. Dzisiejsza *N. fr. Presse* dowiaduje się na drodze telegraficznej z Konstantynopola, że Porta dozwoliła wojskom austryackim przechodzić przez posiadłości tureckie i używać ich do swoich operacyj wojennych przeciw powstańcom dalmackim. Przytem miano stanowczo orzec, że na mocy stosunków zwierzchniczych Porty nad Czarnogórą, territorium Czarnogóry ma być uważane na równi z tureckiem.

Insbruk 29 października. Po gorących rozprawach Sejmu tyrolskiego nad wnioskami rezolucyi, sejm zamknięty został przed głosowaniem.

Zagrzeb 30 października. W miejsce ranionego pułkownika Jowanowicza, obejmuje pułkownik Simio dowództwo brygady w Kotarze.

Berlin 30 pażdziernika. Zastrow uznany został niewinnym zamierzonego morderstwa, a winnym wszeteczeństwa przeciw naturze, i skazany na 15 lat więzienia w domu poprawy. (Nie zdawaliśmy sprawy z procesu tego odbywanego ze względu na moralność, przy drzwiach zamkniętych. *Red.)*

Monachium 30 października. Minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie do prezydentów rządów obwodowych, w którem oświadcza, iż lubo rząd nie zgadza się na wszystkie wymagania stronnictw liberalnych, gdyż mianowicie bronić będze i nadal niepodległości Bawaryi, wszelako pragnie łącznie ze stronictwami liberalnemi zapobiedz dążeniom ultra-kościelno-demagogicznym. (Idzie tu poprostu o zwycięstwo polityki pruskiej, przeciw której w Izbie działają katolicy i demokraci. Tych nazwano razem w okólniku stronnictwem ultrakatolicko demagogicznem, choć takie połączenie jest niedorzecznem. *Red.*

Paryż 29 paźdz. Stale teraz postanowionem zostało, że całe ministerirm pozostanie, a ciało prawodawcze dopiero d. 29 listopada zbierze się. Spory między prezesem izby Schneiderem a częścią ministerstwa są zagodzone, gdyż ministrowie przystali na program Schneidera. *La Patrie* donosi, że wybory uzupełniające w Paryżu odbędą się d. 21 listopada.

Paryż 29 paźdz. Na zgromadzeniu przemysłowców licznie odbytem w Rouen, wielu deputowanych oświadczyło, iż zażąda wypowiedzenia wszystkich traktatów handlowych. Zgromadzenie postanowiło utworzyć komitet nieustający i zwołać jeneralne komitety wszystkich przemysłowców.

Madryt 30 paźdz. Wnosząc z dotychczasowego przebiegu narad między stronnictwami, zdaje się wybór księcia Tomasza Genueńskiego na króla Hiszpańskiego, zapewnionym.

Konstantynopol 30 paźdz. Dziś w południe Cesarz i Sułtan odjeżdżają z wielkim orszakiem na przegląd wojsk do Unkiar-Iskelessi, poczem Cesarz da wielki obiad dla najznakomitszych osób.

Nowy Jork 29 paźdz. Parowiec „Stowall“ płynący z St. Louis do Nowego Orleanu, spłonął; 200 osób spaliło się albo utonęło.

Kursa. Wiedeń 30 paźdz. godzina. 2 minut 4 5% zjednoczony dług państwa 59·60. — 5% zjed. dług państwa w srebrze 69·—. — Losy z roku 1860 94·20. — Akcye banku 708. — Akcye kredytowe 238.25· — Londyn 124·40. Srebro 121·75 — Dukat 5·96. — Lombardy 254·—. Losy z roku 1864 114·75 — — Akcye franko-austr. 92·50 — — Napoleony 9·95½. — Akcye kol. gal. Kar. Ludwika 235.75 — — Akcye kol. Lwow. Czerniow. 198 —. — Akcye kol. północ. wschod. 153·50. — Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 87· — — Akc. banku jeneral. 45· — — Renta w srebrze 69· — — Akc. anglo-banku 232. —. — Akc. kolei rząd. 373·—. —. Oblig. indemn. gal. 72.80. — Akc. banku wied. dla obrotu ogóln. 110.50 Akc. kol. siedmiogrodz. 161.75 Akc. kol. Rudolfa 160· — Akc. kol. Pardubic. 157·50 Akcye kol. północn. 209. —. Tramway 150· — Akc. banku budowy 52·75 Akc. kol. wschod. 83¾. — Akc. kol. Afőldskiej 163·75. — Akc. bankn anglo-węgierskiego 88·—. (Usposob. giełdy: słabe.)

Sprostowanie. Na pierwszej stronie dzisiejszego dziennika, w ostatniej szpalcie na dole, w mowie posła H. Wodzickiego, zamiast: „ale nie utworzyliśmy gminny“, powinno być: „ale nie utworzyliśmy gminy“.

Z powodu święta uroczystego w poniedziałek, *Czas* wyjdzie dopiero we wtorek wieczór.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA.

Antoni Kłobukowski.

Uwiadomienie

(Nr. 232.

Arcybractwo Miłosierdzia i Banku Pobożnego

W wykonaniu woli ś. p. Jana Kmiecińskiego, Magistra chirurgii, dnia 26 Lutego 1837 w Krakowie zmarłego, który testamentem swoim pod dniem 3 Kwietnia 1838 r., przez były Senat rządzący Krakowski zatwierdzonym, dochód od całego po nim pozostałego majątku na posagi dla ubogich córek mieszkańców stałych miasta Krakowa za mąż idących przeznaczył.

Arcybractwo Miłosierdzia— stósownie do Ustawy fundusz ten urządzającej — zawiadamia niniejszem Publiczność tutejszą: iż w dniu 26 Lutego 1870 r., — po odbytem za duszę ś. p. Jana Kmiecińskiego w kościele Św. Anny żałobnem nabożeństwie — nastąpi losowanie o posagi między kandydatkami, które w ciągu roku, to jest od dnia 1 Stycznia do dnia 31 Grudnia 1869 r., związek małżeński w parafii tej zawarły.

Każda przeto kandydatka, z zapisu tego korzystać chcąca, winna podać prośbę do Arcybractwa Miłosierdzia najdalej do dnia ostatniego Grudnia 1869.

Podanie to obejmować ma następujące poświadczenia:

a) że prosząca jest córką mieszkańca stałego miasta Krakowa;
b) że jest ubogą i dobrych obyczajów;
c) że zawarła związek małżeński w parafii Sw. Anny, w czasie od 1go Stycznia do ostatniego Grudnia 1869;
d) Ma nadto być dołączone Świadectwo z Kantoru służących, wykazujące dobre sprawowanie się w służbach, a w razie, jeżeliby służbami nie trudniła się,
e) Świadectwo wiarygodne przez dwóch Obywateli wydane — przekonywujące, że w domu rodziców lub krewnych była przykładną i dobrych obyczajów.

Przytem Arcybractwo zawiadamia także kandydatki o posagi z funduszów ogólnych posagowych ubiegające się ażeby z podaniami swojemi o uzyskanie tychże, równie najdalej do dnia ostatniego Grudnia 1869 r., do Kancelaryi Arcybractwa zgłosiły się — po terminie bowiem tym prośby ich później wniesione uwzględnionemi byćby nie mogły. (1793-2-3)

Kraków dnia 8 Października 1869.

Dr Oettinger

przeniósł mieszkanie swoje na **Rynek Główny**, do domu **pod Karpiem** pod L. 49, gdzie Sklep Wgo **J. Jahna**, na pierwsze piętro. (1736-6)

Gorzelnik mogący się wykazać bardzo chlubnemi świadectwami dobrych wydatków wódki — zarazem obeznany całkiem z wszelką mechaniką gorzelnianą — poszukuje miejsca w Galicyi i uprasza pp. właścicieli gorzelń o nadsyłanie opłaconych listów pod lit. ***T. M.*** poste restante Dynów. (1736-3)

Drukarnia „CZASU“ w Krakowie

przy ulicy Różannéj i ś. Scholastyki,

zaopatrzona w znaczny zapas czcionek najnowszego kroju, z wydoskonalonemi prasami pospiesznemi i ręcznemi i w najprzedniejsze farby, tak do dzieł illustrowanych jak i druków kolorowych,

posiadając przytém

WIELKI SKŁAD PAPIERU

z pierwszych papierni, tak krajowych jak i zagranicznych, który po zwykłych cenach fabrycznych policza,

poleca się Szanownéj Publiczności z wykonaniem wszelkich w tym rodzaju robót, a mianowicie: drukuje broszury, dzieła różnéj treści, od najskromniejszych wydań aż do zbytkowych i illustrowanych — czasopisma — tabele — rejestra gospodarcze — cenniki — cyrkularze kupieckie i fabryczne — blankiety — odezwy — okólniki — afisze, tak czarno jak i kilkoma kolorami — karty pogrzebowe i t. p. i t. p.

po najumiarkowańszych stałych cenach.

Przy zwróconéj obecnie uwadze na stan oświaty ludu wiejskiego, poleca się z wykonaniem wszelkich broszur, pojedynczo lub peryodycznie wychodzić mających, ręcząc za piękne i szybkie onychże wykonanie.

Łaskawe zamówienia przyjmują się w biórze Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różannéj i ś. Scholastyki każdodziennie od godz. 7 rano do 7 wieczór.

Fabryka Machin *G. Söhlmanna* w Würzen pod Lipskiem,

poleca się do wykonywania przenośnych, leżących i stojących Maszyn parowych, według najnowszych systemów, Transmissye każdej wielkości, Raszple do drzewa farbierskiego, urządzeń dla młynów, gorzelń, jako też wszelkich gospodarczych Machin. (1816-1-13)

Budowa Machin dokładna i sumienna. — Ceny niskie.

Owczarnia zarodowa w Grodkowicach,

rozpoczyna sprzedaż Baranów pełnej krwi „Negretti“ od dnia 1 Listopada r. b.

pochodzenia matek: „Kwassitz,“ „Czernahora;“ baranów: „Lenschow,“ Kopaszewo.“

Tamże jest do sprzedania „Trumpf,“ **baran** 5-letni, pochodzący z Lenschow.

Poczta Niepołomice, stacya kolei Podłęże.

Sprzedane barany wysyła się na żądanie do wskazanej stacyi kolei żelaznej jak najmniejszym kosztem. (1731-4-28)

Ces. król. wyłącznie uprzywilejowany **prawdziwy** bezwonny **smaczny olej** z tranu wątrob.



(Leberthran-Oel).

Ten jedyny c. k. wyłącznym przywilejem, więcej niż od trzynastu lat istniejącym, zastrzeżony Olej z tranu wątrobiego, którego naturalny skład i lekarska siła lecznicza, szczególniej w zajęciach piersi i płuc, niemniej przeciw szkrofułom, gruczołom i wyrzutom skórnym, przez ciągłe próby, tak w ogólnym Szpitalu, jako też w inszych publicznych i prywatnych Zakładach leczniczych w Wiedniu, niemniej przez dokładny rozbiór dokonany przez profesorów, chemików patologicznych i sądowo-krajowych, bezprzecznie dowiedzioną została a który na przytoczone choroby od dawna już jako najwyborniejszy środek uznany został, odznacza się pomiędzy wszystkiemi w handlu znachodzącemi się tranami wątrobowemi, nietylko przez swą czystość i swój przyjemny smak, ale szczególnie, że wolnym jest od jwezelkich smrodliwych, wstręt wzbudzających składników, a tem samem łatwym est do zażywania przez delikatnych pacyentów i dzieci.

Świadectwa o dobroci i skuteczności tego prawdziwego Oleju tranowego z wątroby miętusowej, wystawione przez profesorów i lekarzy, leżą w moim kontoarze do przejrzenia i są częściowo umieszczone w prospekcie dodawanym do każdej flaszki.

Jedna butelka (trójkątna z białego szkła, z odlanym napisem, białą cynową kabzlą opatrzona) kosztuje 1 złr. w. a.

Wilhelm Maager,
w Wiedniu I, Bäckerstrasse Nr. 12.
(dawniej ***Korbuly et C,***

(1315-22)

W Galicyi i Bokowinie następujące Składy c.k. uprzywilejowanego prawdziwego bezwonnego i smacznego Oleju z tranu wątroby miętusowej:

w KRAKOWIE: apt. ***Fl. Sawiczewskiego*** i Handel p. ***J. N. Waltera*** — we Lwowie apteka p. *Z. Ruckera* — w Tarnowie *Jan Czemeryński*, aptekarz „pod Aniołem“ — w Buczaczu *Stef. Kercel* — w Crerniowcach *J. Weiss* i *Wilh. Alth* — w Kołomyi *M. Bolchower, Sam. Herrmann, Dawid Kramer.* — w Kossowie *Kamil Mordko* — w Monasterzyskach *J. Lipschütz* — w Nowym Sączu *S. Lichtmann* — w Oświęcimiu *L. Grzesicki* — w Suczawie *Bracia Józefowicze* — w Zaleszczykach *Józef Kodrębski* — w Horodence p. *J. Neuburg* aptekarz.

RZĄDCA z Wielkiego Księstwa Poznańskiego, przez długoletnią pracę w każdej gałęzi gospodarstwa rolnego i przemysłowego tak praktycznie jako i teoretycznie wykwalifikowany, pragnie przyjąć od Św. Jana lub od 1go Maja 1870 r., Administracyę majątku obszerniejszego w Galicyi, a to za poręczeniem Wgo Dra Libelta, Prezesa Posłów polskich na sejmie w Berlinie.

Oferty frankowane pod lit. ***A. B.*** przyjmuje Administracya „Czasu“ w Krakowie. (1826)



Pigułki dla psów,

na podstawie długoletnich doświadczeń najznakomitszych weterynarzy angielskich, wyrabia ***Franciszek Jan Kwizda*** w Kroneuburgu, przeciw chorobom psów, padaczce, kurczom, tańcowi Wita, reumatyzmowi i innym zwyczajnym chorobom psów. **Najpewniejszy środek zapobiegawczy przeciw wściekliźnie.**

Cana pudełka 80 cent.

Prawdziwe do nabycia w Krakowie u p. ***M. Jawornickiego*** w Rynku. (1761-3-13)

Odznaczone w Paryżu 1867.

Od 14 dni cierpiałem na silny ból w piersiach, natenczas radzono mi używanie *białego Syropu piersiowego G. A. W. Mayera w Wrocławiu*, a po użyciu pół flaszki, cierpienie moje zniknęło zupełnie, co niniejszem sumiennie poświadczam. (1570)

Ulrichstein, Górna Hessya, 30go Maja 1869.

Małgorzata Appel.

Prawdziwy Syrop piersiowy jest zawsze do nabycia w Krakowie w aptece p. ***Wiktora Redyka*** — i u p. *Piotra Krokiewicza* na Stradomiu — w Bochni u p. *Wojciecha Pachuckiego* — w Tarnowie u p. *W. T. A. Wielogórskiego* — w Przemyślu u p. *Edwarda Machalskiego.*

Zapewnione od fałszowania i naśladownictwa znakiem ochronnym wedle c. k. pateutu z dnia 7. Grudnia 1858, do L. 130/645.

Proszę uważać na moją pieczątkę i etykietę.

Każda flaszka jest opatrzona moją firmą.

HERBATY

L. Sroczyńskiego

w KRAKOWIE.

Ceny za funt wiedeński:

złr. 1·50, 2, 2·50, 3, 3·40, 4, 5, 6, 7, 8, 10, 15 złr.

Okrucby ordynarne funt złr. 1, z najdroż. Herbat „ 2

Aby wybór mych Herbat zrobić przystępnym dla pp. Amatorów w całym kraju, postanowiłem od dzisiaj odstąpić **8% rabatu** przeznaczonego dla Ajentów, bezpośrednio **pp. konsumentom.** — Zamówione obstalunki wszelkiej ilości z cen powyżej oznaczonych, posyłam prócz rabatu franko. (1810-3

Ceny każdego gatunku są oznaczone na paczkach moją firmą opatrzone.

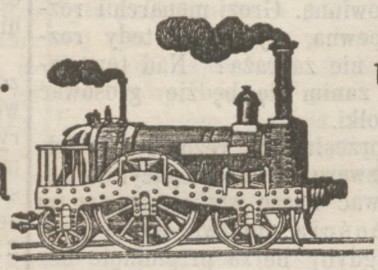
Radicale Ergänzung der Zeugungskräfte durch den (1685-4-12)

Mannbarkeits - Extract.

Eine aus Vegetabilien und Mineralien (für Schwächlinge, Impotente und syphil. Reconvalescenten ohne Unterschied des Alters und Geschlechtes) gewonnene Substanz, welche die **Geschlechtsschwäche** bekämpft, in den meisten Fällen die verlorenen Kräfte ersetzt und schon nach einigem Gebrauch die **schrecklichsten Folgen** der Selbstbefleckung, Ausschweifung und Ansteckung beseitigt.

Zu beziehen **unter strengster Discretion** durch Dr **Kramarkiewicz**, Wien, Schulerstrasse N. 11. Der Flacon 2 fl nebst. Gebrauchsanweisung.

Ces. król. uprzywil.



Kolej galicyjska Karola Ludwika.

OBWIESZCZENIE.

Począwszy do d, 1 Listopada r. b.

aż do dalszego ogłoszenia ustanawia się

przy przewozie Spirytusu i Wyskoku

które w ilościach

najmniej 100 cetnarów cłowych za jednym listem frachtowym w stacyi Czerniowce,

do bezpośredniego transportu pociągami towarowemi

do lub za Wiedeń

przesyłane będą, na przestrzeni

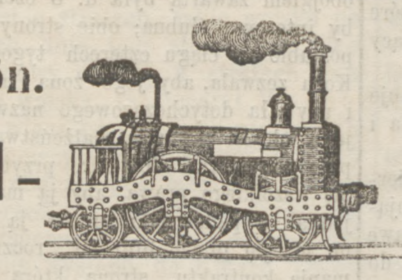
ze Lwowa do Krakowa za cetnar cłowy i milę

stałą cenę $1\frac{44}{100}$ cent.

z dodatkiem taryfą przeznaczonych należytości ubocznych i każdorazowego dodatku ażya.

Wiedeń dnia 25 Października 1869.

Kais. kön. priv. lleg.



galizische Carl-LUdwig Bahn.

KUNDMACHUNG.

Vom 1ten November a. c. an,

bis auf Weiteres, wird für

Spiritus und Sprit-Sendungen,

die in Mengen von

mindestens 100 Zoll-Zentner zu einem Frachtbriefe in der Station Czernowitz

zum direkten Transporte mit den Lastzügen

nach oder über Wien

zur Aufgabe gelangen, auf der Strecke

Lemberg — Krakau der Frachtsatz

von $1\frac{44}{100}$ Kreuzer pr. Zoll-Zentner u. Meile

plus der tarifmässigen Nebengebühren und des jeweiligen Agiozuschlages, zu gestanden.

(1819-1-3)

Wien am 25 Oktober 1869.

Edikt.

N. 6614.

Vom k. k. Kreis- als Concursgericht in Teschen, wird bekannt gemacht, dass der mit hiergerichtlichen Beschluss vom 21ten April 1869, Z. 2448, über das Vermögen des Herrn Moritz Berger, Schafwollwaarenerzeuger in Bielitz eröffnete Concurs mit Beschlus vom heutigen nach § 155 C. O. aufgehoben wurde. (1820)

Vom k. k. Kreisgerichte.

Teschen am 26 Oktober 1869.

Der Präsident.

I. ROSENTHAL, kupiec utrzymujący Skład Wina, urządziwszy lokal

na sprzedaż cząstkową Win

w domu **fotografa p. Hübnera,** przy ulicy S. Józefa, poleca się względom Szanownej Publiczności. (1823-1-3)

Kuracye jesienne i zimowe z odpowiedniem urządzeniem kąpielowem i o *umiarkowanych cenach*, według *Steinbachera* od 20tu lat doświadczonej, *naturalnego systemu leczenia.* Szczególne skutki w chronicznych cierpieniach nerwowych żołądka i dolnych części brzucha, tyciu, wstręcie do lekarstw (przez merkuryusz), gośćcu (*reumatyzmie*), syfilis, cierpieniach skóry, strykturach, w chorobach prostytucyi, impotencyi, rozdrażnieniu mlecza pacierzowego po utraci soków, pollucyach, (przytem miejscowa kuracya z kauteryzacyą) i w słabościach kobiecych. *Prospekta bezpłatnie.* Odpowiada na zapytania (1794-2)

Dr Loh, przewodniczący Zakładu radcy dworu Steinbachera naturalnego leczenia w Brunenthal przy München.

Poszukuje się dzierzawy,

W Galicyi, w przyjemnej okolicy, poszukuje się dzierżawy majątku od 800 do 1.000 morgów obszaru mającego.

Kaucya może być złożona. Bliższe szczegóły powziąść można pod adresem: **W. P. S** Orchowo, w W. Księstwie Poznańskiem. (1811--2)

Gra z brunświckiem i losami państwowemi jest prawnie dozwoloną we wszystkich krajach

Aby tanim i uczciwym sposobem przyjść do majątku złr. 175.000 ew. 100,500, 70000, 35,000, 26.250, 21,000, 2 po 17,500, 14,000, 10,500, 3 po 8,750, 6 po 7000, 3 po 7250, 14 3,500, 23 po 2,625, 130 po 1,750, 7 po 875, 210 po 700, 17 po 525, 331 po 350 i t. d. potrzeba wziąść udział w mającem nastąpić

Losowaniu wygran kapitałów i premiów

potwierdzonem i poręczonem przez książęco

Brunświcko-Luneburski rząd

w kwocie

2 Milion. 765.875 złr. srebrem,

które się odbędzie

d. 11 i 12 Listopada r. b.

Na to losowanie zalecam z megozawsze szczęśliwego debitu całe kwity premiowe po 7 złr. — połówki po 3 złr. 50 c.; a ćwiartki po 1 złr. 75 centów.

Tych kwitów premiowych nietrzeba uważać za **bezwartościowe promesy,** gdyż każdy nabywca otrzymuje **oryginał** przez rząd wystawiony, który na wszystkie swe ciągnienia przedstawia całą wartość, przeto do tego czasu nie można żadnej ponieść straty.

Do każdego zamówienia dołącza się urzędowy Plan gry **bezpłatnie,** niemniej i wykazy wygran, jako też i wygrane po każdem ciągnieniu natychmiast przesyłają się. Uprasza się więc o szybkie udzielanie zamówień do podpisanego domu bankierskiego, któremu powierzono jedyną sprzedaż tych losów. (1706-7-)

Maurycy Schlesinger,
Löwenhofstrasse 6, w **Mainz.**

Wiadomość dla Lekarzy.
Syrop Dra Forget.

Sirop du Dr FORGET używa się z najpomyślnie, szym skutkiem przeciw *kaszlom uporczywym, katarom, kokluszowi, nerwowej irytacyi naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym.* Lekarze paryzcy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. Dostać można *w Paryżu* u Dra. Chable, ulica Vivienne, 36 **w Krakowie** u pana *I. Trauczyńskiego* (pod firmą *Brunona Miczyńskiego* i w aptece „pod Barankiem“ p. *Redyka* (dawniej Molędzińskiego); *w Warszawie* w składz. materyałów aptecznych p. Galle; we *Lwowie* u p. *Piotra Mikolaszo* — w Poznaniu u p. *Mankiewicza* — w Brodach p. I M. Kullaka.

(1306-

Od Administracyi „CZASU.“

Ogłaszającej Publiczności podajemy do wiadomości, że znana

Ekspedycya Anonsów

pp. ***Hasensteina i Vooglera***

w Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Zurychu,

powierzyła nam obwieszczenie Inseratów (Ogłoszeń)

do wszystkich dzienników krajowych i zagranicznych.

Ktoby więc tutaj lub w okolicy życzył sobie co ogłaszać w jednym lub kilku dziennikach, niech się zgłosi do nas, a może być pewnym najpunktualniejszego wykonania danego polecenia. (870-6-)

PRZYPOMNIENIE.

Z nowego najnowsze!
Z dobrego najlepsze!



Najwłaściwsze miejsce do najtańszego kupna

najlepszych zegarków jest

Skład zegarków FILIPA FROMMA

W Wiedniu Hoher-Markt Nr. 11 (Galvagnihof), 2 piętro.

Częściowa sprzedaż po cenach hurtownych.

Wszystkie zegarki regulowane na sekundę sprzedawane bywają z rzetelnem piśmiennem trzechletniem zaręczeniem.

Największy skład, najwytworniejszy wybór.

Aby dużo sprzedawać, trzeba tanio sprzedawać.

Ceny fabryczne z 5 procentową zniżką.

		złr.
Srebrne cylindr.	zegarki z 4 rubinami	10—
dto „	z obwódką złotą odskakującą	13—14
„	z kryształowym szkłem	15—18
„	ankry z 15 rubinami	15—19
„	ankry z podw. kop. i 15 rub.	19—23
„	z kryształ. szkłem i 15 rub.	18—25
„	wojskowe zeg. z podw. kop.	23—28
„	remontoiry z kryształ. szkłem	20—36

		złr.
Nr. 3.	Złote damskie zegarki z 8 rub.	25—38
dto	emaliowane	31—34
„	z diamentami	45—45
„	z podwójną kopertą	45—60
„	ankrowe 15 rubinów	35—46
„	z kryształowym szkłem	45—58
„	ankrowe ze złotą pokrywą	40—60
„	z podwójną kopertą	55—60
„	z podw. kop. i złotą pokrywą	65—100
„	remontoiry	70—100
„	z podwójną kopertą	110—200

Chronometry prawdziwie angielskie . . . złr. 170- 1000
Remontoiry dla myśliwców . . . „ 15-
Złote i srebrne zegarki repetiery złr. 30, 50, 80, 100, 300.

Wszelkich gatunków ściennych zegarów, pendułowych dostarczam taniej aniżeli wszędzie gdzieindziej.

Srebrne łańcuszki do zegarka

Krótkie złr. 2·50, 3, 4, 5, 6, 8, 10; długie złr. 6, 7, 8, 9, 10.

Łańcuszki do zegarka z 14 karatowego złota

Krótkie złr. 17, 20, 25, 30, 40, 50; długie złr. 24, 30, 40, 50, 60.
Z 18 karatowego złota krótkie złr. 25, 30, 40, 50, 100; długie złr. 30, 40, 50, 60, 100.

Odsprzedającym większe ułatwienie.

Jedyny Skład w Austryi prawdziwych angielskich **Chronometrów, Remontoirów chronometrowych, Chronografów,** jako też **Remontoirów ankrowych** dla mężczyzn i dam ***E. et E. Emanuela,*** 1 Burlington Gardens w Londynie, nadwornego dostarczyciela JKM. **królowej Wiktoryi** i J.C.M. **cesarza Napoleona III.,** J. C. M. **Sułtana,** JKM. **króla Portugalskiego,** i JKM. **księcia Wales.**



Na wszystkie angielskie Zegarki daję 5cio-letnie zaręczenie.

Dla Panów Fabrykantów, Lekarzy, Duchownych, Myśliwych, w ogóle wszystkich, którzy są zmuszeni wczas wstawać,

wyborny Zegar budzikowy,

idący **36 godzin,** a równocześnie budząc, zapala światło 9 złr. — tenże bez zapalania światła 7 złr. — **budziki bezpieczeństwa, z przyrządem alarmowym** wystrzałem zapalającym zarazemświatło 14 zł. (1542-8-)

Prawdziwe złote i srebrne klejnoty męzkie i damskie

z 14 i 18 karatowego złota

Wszystkie przedmioty oznaczone cechą prawdziwości przez c. k. urząd probierczy i wszystkie robione ze wzorów paryskich

Najpiękniejsze i najmodniejsze wzory

Pierścionki złr. 1·20, 2, 3, 4, 6, 10, 15, 20, 30.
Guziczki do koszul para złr. 1·20, 3, 5, 6, 10.
Guziczki do rękawów, duże, para złr. 1·50, 3, 5, 8, 12, 15, 20.
Guziki do kołnierzy 50 kr., 1, 2, 3, 4 złr.
Medaliony złr. 1·80, 3, 6, 9, 12, 18, 24.
Krzyżyki 50 kr., 2, 3, 5, 8, 12, 18.
Serduszka (otwierane) złr. 2·50, 4, 6, 10, 18.
Kolczyki złr. 1·50, 3, 6, 9, 15, 20.
Brosze złr. 4·50, 6, 9, 16, 20, 30,
Garnitur Brosza i Kolczyki okrągłe złr. 9, 12, 21, 30, 36, 40.
Bransoletki złr. 3·50, 6, 12, 18, 24, 30.

Do wiadomości i ostrożności!

Tak zwane Neugold i Talmigold nie są prawdziwem złotem i prawie nie mają żadnej metalowej wartości. Rownież wyrób złota Nr. 1 i 2 jest prawnie zakazanym i tylko wyroby wykonane przed końcem 1866 roku mogą być sprzedawane, nie można więc w nich znaleźć żadnych modnych kształtów. W mych klejnotach złotych poręczam wewnętrzną wartość za łut 17 złr. w 14 kwaratowym towarze i 22 złr. za łut w 18 karatowem.

Pracownia dla napraw.

Wszelkie gatunki zegarów naprawiają się najrzetelniej i najlepiej; stare zegarki, często pamiątki familijne, najzupełniej się odnawiają.

Cena naprawy z 2 letniem zaręczeniem złr. 1, 1·50, 2, 3, 4, 5.

Każdego zegarka dostarczam z monogramem lub herbem

Na żądanie przesyłam **Zegarki i klejnoty do wyboru** za pobraniem należytości i za niezatrzymaniem zwracam natychmiast pieniądze przez pocztę. Polecenia wypełniam szybko za nadesłaniem gotówki lub pobraniem tejże, a każdy zamawiający może być pewnym najrzetelniejszej i najszybszej obsługi.

Stare zegarki, stare złoto i srebro przyjmuję po najwyższych cenach w zamian na wypłatę i kupuję także za gotówkę.

Na listowne zapytania odpowiadam natychmiast, daję każdemu żądane objaśnienia i zaręczam za najniższe ceny. Sprzedaż hurtowna i częściowa.

Będąc w stosunkach z pierwszemi fabrykami w Londynie i Genewie przez dob orowy zawsze istniejący wielki wybór dostarczam **bezsprzecznie** najtańszych zegarków, lepiej jak gdziekolwiek ndziej, a zarazem **ozdobniejszego kształtu.**

Wszelkie moje przedmioty są oryginalnego wyrobu a nie podobizny.

Upraszam przytem szanownych mieszkańców zamiejscowych przyjeżdżających do Wiednia o odwiedzenie mnie.

Filip Fromm,
fabrykant zegarków i klejnotów.

Wiedeń, Rothenthurmstrasse 9, vis-à-vis der Wollzeile.

Porto wynosi za przesyłki do 1 funta wagi w całej monarchii tylko 20 do 25 kr.
Chcących zamienić stare zegarki na nowe upraszam, aby się do mnie zgłosili.



(1563) (17)

Sikawki ogniowe ogrodowe, Pompy, Węże, Wiadra, Ubiory dla straży ogniowej.

Wm. ***Knaust*** **w Wiedniu,**

Założone 1823. Zaręczenie. Illustrowane cenniki bez płatnie, poczt

Leopoldstadt, Miesbachgasse 15 gegenüber dem Augarten.

Rosyjska familijna

Herbata od złr. 2, 3 do 5 złr. za funt wied.
Okruchy herbaciane, złr. 1.40.
Rum Południowo-Amerykański złr. 1 za maas z flaszką — jako też wszelkie gatunki
Rum **Jamajka,** różne **austryackie i zagraniczne Wina,** sprzedaje jak najtaniej (1722--3)

A. M. Mandl,
król.-pruski nadworny dostarczyciel **w Bernie,** (Morawia).

Listowne zlecenia wypełniają się szybko. Opakowanie herbaty bezpłatnie.

Winogrona

zupełnie dojrzałe, odpowiednie do kuracyi, rozsyła co dzień Skład wysyłkowy

Karola Pedroniego,
Handlarza Owoców i Delikatesow
w Wiedniu, Praterstrasse N. 18.

Zamówienia zamiejscowe, za otrzymaniem odpowiedniego zadatku, wypełniają się w każdej ilocie za pobraniem należytości. (1617-14-14)

Nowo urządzony Skład rozsyłkowy
butelkowego Piwa wywozowego
M. GOLDSCHMIDA
w Klein-Schwechat pod Wiedniem.

Znaczny odbyt Piwa butelkowego, jaki w przeciągu niewielu lat w Wiedniu się rozwinął, najlepiej poświadcza praktyczność tego sposobu przesyłania.

Dla wywozu jeszcze mało co zrobiono, a temu zadaniu w tej nadziei się oddaję, że moje staranie nie pozostanie bez zasłużonego uznania. (1801-1-12)

Aby znanych celujących własności **Schwechackiego piwa,** które swoją sławę rozniosło daleko po za granice kontynentu, nie osłabiać, będą piwa dla mojego rozsyłkowego Składu — nie tak jak dotąd się działo dla miejscowej potrzeby w Wiedniu i jeszcze się dzieje — w bezpośredniej bliskoś i piwnic browarnianych w **Klein-Schwechat** nalewane. Przez ten sposób napełniania rozsyłki butelek z miejsca wyrobu w **Klein-Schwechat,** Piwo zatrzyma w sobie swą pierwiastkową świeżość i czystość, gdy takowe przy zamiejscowem napełnianiu często przez zmianę temperatury i t. p. alteracyom i osadzaniu podlega, co szkodliwie wpływa na jego przymioty.

Zalecając więc moje nowo urzędzone przedsiębiorstwo łaskawemu uwzględnieniu Szanownej Publiczności, ośmielam się oznaczyć następujące ceny z opłatną odstawą na dworzec kolei lub statek parowy:

½ massa wywoz. skład. piwa z butel. 25 c.
½ dto dto cesars. marcow, „ 27 „
½ dto dto piwa Bock „ 30 „
Bez kabzli cyukowej za but. o ½ ct. taniej,
W Wiedniu w obręb. rogatek o 1 c. drożej.
1 skrzynka na 48 but. za opako. złr. 1·30
1 dto na 24 „ dto „ 1·—

Za zwrot opłatnie do dworca kolei lub statku parowego:
Za próżne butelki od sztuki — 10 cent.
„ dużą skrzynkę dto 1 złr.
„ małą dto dto „ 80 ct
potrącam.

Odprzedający otrzymają znaczną zniżkę.

Zamówienia, z dołączeniem zadatku, wypełniane będą bezzwłocznie za pobraniem reszty należytości.

Tysiące ludzi przez **zręczne operacye na giełdzie** osiągnęło szybko i bez trudów bogactwa, które ich najśmielsze oczekiwania przewyższyły, — tak iż co dzień widzimy pod tym względem najznakomitsze wypadki. Czy ten korzystny interes ma być tylko dla pewnego koła wybranego? Aby z dala stojącemu prywatnemu człowiekowi umożebnić udział, urządziłem **Kantor dla interesów giełdowych,** gdzie **każdy** (w Wiedniu lub na prowincyi) małą wkładką 100 do 200 złr, z podwyżki lub zniżki papierów, może ciągnąć korzyści, nie kupując sam tych papierów. Zapraszam więc tę Szanowną Publiczność, **szczególniej teraz przy obecnych bardzo zniżonych kursach,** do łaskawych poleceń, które szybko i rzetelnie wypełniać będę. — Programy bezpłatnie. — Wyjaśnienia uozielam jak najchętniej.

(1642-15-39) ***Karol Stein,*** *Comptoir für Börsengeschäfte,* **Wien I.,** *Tiefer Graben N. 17.*

Keller i Alt w WIEDNIU, **Graben N. 3**

Keller i Alt w WIEDNIU, **Graben N. 3**

W WIEDNIU,

Graben N. 3, pierwsze piętro, „zum Stock am Eisen.“

Keller i Alt,

w skutek sprzedaży domu austryackiemu centralnemu Bankowi, muszą ustąpić lokale swojego Handlu, i przez to zmuszeni są swe olbrzymie zapasy najwyborniejszych

UBIORÓW MĘZKICH

sprzedać.

Aby osiągnąć **szybką rozprzedaż,**

zniżyliśmy nadzwyczajnie ceny Ubiorów jesiennych, zimowych, Futer miastowych i podróżnych

i możemy **każdemu** zapewnić najlepsze i najtańsze kupno, obok najrzetelniejszej obsługi.

Przy zamówieniach dokładamy do każdej przesyłki kartę zaręczenia, w której wyraźnie oświadczamy:

„Ubiory nieodpowiadające oczekiwaniom, bez przeszkody odbierzemy napowrót.“

To postępowanie, jedynie tylko przez nas w naszym interesie wprowadzone, jest dostatecznym dowodem rzetelności naszej firmy.

Polecamy się więc do ożywionych zamówień i piszemy się

Z wysokiem poważaniem

Keller i Alt,

posiadacze nagrody rządowej, jako też wielu odznaczeń **w Wiedniu,** Graben Nr. 3, I. piętro, „znm Stock am Eisen.“

Zimowe Palta, z najlepszej materyi, najmodniejszego kroju i roboty po **18** złr., zalecamy łaskawej uwadze. (1782--3)

Keller i Alt w WIEDNIU, **Graben N. 3**

Cenniki darmo i opłatnie.

Keller i Alt w WIEDNIU, **Graben N. 3**

Księgarnia
Juliusza Wildta
w KRAKOWIE,
poleca swoją

CZYTELNIĘ,

zaopatrzoną w wyborowe dzieła polskie, niemieckie i francuskie, również

Wypożyczalnię Nót muzycznych,

wzbogacającą się wciąż najnowszemi utworami. (1800-2-3)

Warunków, które i zamiejscowej Publiczności znaczną zapewniają korzyść, Księgarnia na każde żądanie dostarcza bezpłatnie, oraz przesyła w każdej chwili najświeższe kompozycye do przejrzenia.

(Nadesłane).

Niesumienni fałszerze podrabiają **Wodę Dorat,** służącą do przywrócenia siwym włosom jej naturalnego koloru i oszukują Publiczność, i sprzdając jej środek szkodliwy i zdrowiu niebezpieczny, za prawdziwy. Widzę się więc w obowiązku zawiadomić Szanowną Publiczność, że w Krakowie i w całej Galicyi jedynie tylko panu Tranczyńskiemu, aptekarzowi w Krakowie, i panu Mikolaszowi, aptekarzowi we Lwowie, Skład prawdziwej WODY DORAT i nieszkodliwej pod zaręczeniem powierzyłam. (1305-9-14)

E. Dorat,
11, rue Caumartin w Paryżu

Sprostowanie!

Julian Antoni Jankowski — skazany na lat 2 przez Sąd karny francuski w Rouen dnia 11 Maja 1868 za rytowanie i drukowanie biletów Banku rosyjskiego w mieście Hâvre, — amnestyą Cesarza Napoleona w dniu 15 Sierpnia r. b. jako przestępca polityczny uwolniony, nie oddał swego talentu i usług Bankowi moskiewskiemu w Petersburgu jak to nieprzyjaciele jego rozgłosili, ale pracuje na kawałek chleba w swoim dawnym fachu jako desinator i mieszka pod Nr. 18, Vincent Terrace, City Road Islington Londyn. (1734 2-3)

Isza Węgiersko-Królewska Loterya rządowa

na wsparcie szkół wiejskich, zawierająca **2.432** wygranych, między temi główna wygrana

100.000 złr. i t. d.,

odznacza się od podobnych dotychczasowych loteryj tem, że od wygranej tylko $6\frac{1}{4}$ procentów należytości się odciąga.

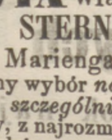
Losy te są do nabycia we Lwowie u pp. Bankierów: ***Schubuth, Singer, Blumenfeld & Comp., Stroh i Braun,*** i w Kolekturach loteryjnych — na prowincyi także u Kas podatkowych i urzędów pocztowych. (1663 3-4)

Ciągnienie niezawodnie **d. 30 Listopada 1869.**

Cena Losu **2 złr.** wal. austr.

Motusz,
c. k. Radca sekcyjny.

Łatwiej mówić o bócie, aniżeli go zrobić.



Pierwszy i największy Skład fabryczny

OBUWIA własnego wyrobu
EMANUELA STERNA w WIEDNIU
Stadt Mariengasse Nr. 2,

zaleca ogromny wybór *najgustowniejszych wytwornie a szczególnie trwale* wykonanych towarów, z najrozmaitszego materyału i gatunków skór po następujących zadziwiająco niskich cenach.

kamaszki męzkie (853-33-)
kozłowe i cielęce złr. 4.50, 5, 5.50, 6. złr.
„ obsadz. skórką rękaw. złr. 5. 5.50, 6.
„ kołkami śrubami, kapami z poczworną podesz. złr. 6·50, 7·50 8. — z ros. lakieru, gładkie obsadzane, złr. 5, 5·50, 6, 7, 7·50. — z salonowego lakieru złr. 5, 5·50, 6, 6·50.
dto obs. kol. skórą, złr. 6, 6.50, 7, 7.50.
Kamaszki sukienne i pilśniowe dla cierpiących na nogi złr. 4·50, 5 50, 6, 6·50, 7.
Cielęce z 2ną podesz. nieprzem. zł. 6, 6·50, 7.
Buty wysokie jucht. i ciel. złr. 8·50. 9, 10, 12.

Kamaszki dla chłopców:
matowe, cielęce, złr. 2·20. 2·80, 3, 3·50.

Kamaszki damskie:
prunellowe, aksamitne z obcasikami, złr. 1.80, 2·10, 2·50, 2·80, 3, 3·30, 3·50, 4. — now. kształ. złr. 3·50, 4, 4·50, 5, 6. — z gumami, złr. 2·50, 2·80, 3, 3·30, 3·80, 4·50 ze skóry matowej, kozłowej, glanc., ciel. z pół-podesz. złr. 3, 3·50, 3·80, 4.
dto z najlep. gat. zł. 4·50, 5, 5·50, 6.
nieprzemakalne skórzane, sukienne, pilśniowe, z podw. przyśrub. lipskiemi podeszw. złr. 4, 4·50, 5, 5·50, 6, 6·50, 7·50, 8.

Kamaszki dla dzieci:
aksam., prunell., skórkowe, 90 ct. do 3·50.

Kamaszki dla dziewcząt:
aksamitne, skórkowe i prunelowe złr. 2, 2·50, 2·80, 3, 3·50, 3·80, 4.

Wielki Skład Kamaszków damskich z obcasikami kork, od złr. 5 do 6.50 obok wielu niewymienionych gatunków ze sukna, futra, jedwabiu, atłasu, itp.. zawsze w zapasie.
Cenniki na żądanie przesyłamy darmo.
Zamówienia według miary i naprawy będą najszybciej wykonywane. Polecenia zamiejscowe wypełniają się za pobraniem pocztą. Kupujący hurtownie otrzymują zniżkę.

Pierwsza zupełna Apteka Homeopatyczna

„zum weissen Einhorn“ w Pradze,

pod kierunkiem Aptekarza ***F. O. Nerada,***
(dawniej Vszeteczki).

Skład wszelkich lekarstw homeopatycznych krajowych i zagranicznych. *Homeopatyczne Apteczki domowe, podróżne, kieszonkowe,* jako też Apteki weterynaryjne wszelkiej wielkości i wystawności. Wszelkie homeopatyczne potrzeby, szkła, korki, etykiety i. t. p. Czekolada homeopatyczna najlepszego gatunku w oddzielnej homeopatycznej pracowni starannie wyrabiana. Cenniki są na usługi bezpłatnie. Listy uprasza się adresować: (935.8-12)

Homeopatische Apotheke „zum weissen Einhorn,“ Altstädter Ring 551—1 Prag

Panu **J. G. Popp,**
praktycznemu lekarzowi zębów,
w Wiedniu, Stadt, Bognergasse Nr. 2.

Stronsdorf 21go Listopada 1868.

Od trzech lat cierpiąc na bardzo uciążliwy gośćcowy ból zębów, który w jesieni i w zimie (z powodu częstej zmiany powietrza) z coraz to większą natarczywością się objawia, już parokrotnie kazałem sobie stawiać pijawki, przez co zawsze wiele krwi traciłem. Spotrzebowałem już bez miary Wód do ust, (tak z tutejszej apteki, jako też z aptek okolicznych, które mnie zapewniały, że ich Woda do ust w niczem nie ustępuje, pod wzgl. m dobroci, Anaterynowej Wodzie Poppa), lecz najmniejszego nie osiągnąłem przez to skutku; dla tego udaję się do Pana Szanowny Dentysto! z prośbą, abyś mi po otrzymaniu listu, tymczasowo przesłać zechciał dwie flaszki swej **niezrównanej Anaterynowej Wody do ust,** wraz z potrzebnem wyjaśnieniem, a to za pobraniem należytości. — Będąc naprzód przekonanym o pożądanym skutku, — mam zaszczyt zostać wdzięczny

(-813-3) ***Józef Wohlfahrt.***

SKŁADY

tych artykułów, z powodu ich przedniości wszędzie znajdujących słuszne i zasłużone uznanie nawet i w Niemczech, Szwajcaryi, Turcyi, Anglii, Ameryce, Holandyi, we Włoszech, w Rosyi, wschodnich i zachodnich Indyach prawdziwych i świeżych:

w Krakowie: p. *W. Redyk* apt. „pod Barankiem,“ p. *Siedlecki* apt., *Górecki,* p. *J. Jahn,* p. *L. Feintuch,* p. *J. Bartl,* p. *Ernest Stock-mar* apt., p. Dr apt. p. *Sawiczewski,* pan *I. Trauczyński* (pod firmą Brunona Miczyńskiego) i pan *Jakób Goldwasser* na Stradomiu, w domu p. Deichesa.

we Lwowie: apt Dra chemii p. *Tytusa Zarzyckiego,* p. *Mikolasza* apt., p. *A. Berlinera* apt., p. *Ehrenbergera* apt., p. *Fr. Kleina* wdowy, p. *Bonif. Stillera* p. *Z. Ruckera* i p. *J. Piepesa,* aptekarza.

Także utrzymują takową na Składzie:

W Bełzie p. Hrymak, — w Biały p. Józef Knaus — w Bielsku p. Stanko apt. — w Bóbrce p. J. Zarnitz apt. — w Bochni p. Niedzielski i p. Konst. Solik, — w Brodach p. Gomuliński apt — w Brzeżanach p. Zminkowski apt. — w Buczaczu p. J. Czerkawski, p. Kercel i p. M. Lipschütz — w Chrzanowie p. B. Sporysz apt. — w Czerniowcach p. Rożański, p. Schnirch, p. Alth i Syn i p. Jan Rintzinger — w Dolinie p. Traunfallner apt — w Dobromilu p. A. Grotowski apt. — w Drohobyczy p. Kleczkowski i p. Rosenheim — w Dydowie p. M. Koniecki — w Frysztaku p. N. Löwe — w Grzybowie p. Muszyński — w Jaworowie p. L. Lachowicz apt. — w Jarosławiu p. Bogusz apt. — w Jazłowcu p. J. E. Wilczka apt. — w Kimpollung p. B. Sommer — w Kołomyi p. Różański, i p. Sidorowicz apt. — w Krynicy p. M. Nitribitt aptek. — w Lutowiskach p. M. Konicki — w Monasterzyskach pan Lipschütz — w Nowym Targu p. Laur — w Nowym Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa — Ostrawie p. C. Weber apt. — w Przeworsku p. Świtalski apt. i p Janiszewski apt. — w Przemyślu pan Gaideczka i Syn, p. Machalski i pan Kozłowski — w Radowcach p. K. Teichmann i p. F. Zink apt. — w Rozwadowie p. Marecki — w Rzeszowie p. J. Scheiter i Syn — w Samborze p. p. Kriegseisen aptek., p. Riedl apt., p. A. Kramer i p. Rosenheim — w Sanoku p. J Jaklicz i p. Rob. Barth — w Serecie p. I. Sommer i p. Dembniak — w Stanisławowie p. Ferd. Stecher apt. p. Ad. Beitl apt., i p. C. Kopacz — w Stryju p. Batsch apt. p. Ed. Kornberger i J D. Nussenblatt i Spółka — w Suczawie p. E. Botezat apt. — w Tarnowie p. W. T. A. Wielogórski — w Tarnopolu p. Morawetz, pan W. Stachiewicz i pan L. Karmin — w Turce p. A. Czerniański — w Wadowicach p. Foltin — w Zaleszczykach p. Kodrębski — w Złoczowie p. O. Fadenhecht — w Zółkwi p. Krzyżanowski aptekarz — w Nowym Sączu p. I. Garan.

J. G. POPP,
praktyczny lekarz zębów i właściciel przywileju w Wiedniu, Stadt, Bognergasse N. 2

C. k. wyłącznie uprzyw.

SKŁAD FABRYCZNY MACHIN

Jakuba Munka,

Inżyniera i właściciela przywileju,
w Wiedniu, Bräunerstrasse 3.

Przenośne Machiny parowe, ze stojącym kotłem rurowym.
Stałe leżące Machiny parowe (Hochdruck) i kotły parowe każdej wielkości i wybornej konstrukcyi.
Patentowane samodziałające Friedmanowskie Pompy do nasycania kotła i Pompy parowe. (Siła działania 50 do 2.000 stóp sześćcien. na godzinę).
Pompy centryfugalne, doskonałego układu, z maszyną parową lub bez tejże.
Pompy parowe ramienne.
Pompy ssące i cisnące, do ruchu ręcznego lub parą.
Wentylatory centryfugalne do ognisk w kuźniach, pieców do topienia.
Wentylatory do kopalń, do ruchu ręcznego lub parą.
Kuźnie polowe przenośne z miechem.
Przyrządy do chwytania iskier do lokomobil, parowych statków, kominów fabrycznych i parowych.
Wentylatory kominowe (samodziałający przyrząd do wzmocnienia prądu powietrza), do kominów i do odprowadzenia zaduchu.
Przyrządy do przewietrzenia do Restauracyj, Kawiarń, Szkół, Fabryk, Szpitali i Stajen.
Zwillingera przyrządy dym pożerające do kotłów parowych, do browarów, pieców spodiowych, pieców pokojowych, kuchni.
Mazie do maszyn płynne i gęste, wyrobu Mayera i Mollera.
Patentowany przyrząd do łączenia rzemieni Harrisa; *Patentowany przyrząd samo-smarujący* Lieuvainsa.

Polecenia wszelkiego rodzaju
na gospodarskie i przemysłowe Maszyny
przyjmują się i wypełniają szybko. (1577-8-12)

Pierwsze odznaczenie złoty medal 1869.

Odznaczone

Pierwsze odznaczenie srebrny medal 1869.

Przez Wysoki c. k. Rząd wyłącznie uprzywlejowane wielokrotnie wypróbowane, jedyne jako niezawodne

Ochrony od przeciągów do okien i drzwi,

sprzedają się z zaręczeniem za trwałość kilkoletnią po najniższych cenach — do okien po 4 ct. łokiec, a do drzwi po 6 i 10 cent. za łokieć (białe, brunatno-czerwone i koloru żelaza) **w Składzie fabrycznym w Wiedniu, Kolowrat Ring Nr. 12.**
Zamówienia zamiejscowe tak hurtowne jak i częściowe wypełniają się jak najszybciej; do każdej przesyłki dodaje się zawsze drukowany przepis, wedle którego każdy może je sobie sam do drzwi lub okna przyprawić, bez przeszkody w otwieraniu lub zamykaniu. (1564-5-10)

Ochrona przeciw zaziębieniu.

I. Popelarz,
c.k. właściciel i uprzywilej. fabrykant.

Największa oszczędność drzewa.

Herbata, Herbata. WIEDEŃ, Herbata, Herbata.

W najpierwszych kołach publiczności pijącej Herbatę, tak zachwalona i ustalona **Londyńska mięszanina,** tak bardzo się odznaczająca od wszystkich innych mięszanin herbacianych przepisanym zapachem i wybornym smakiem, jest prawdziwa jedynie do nabycia

z Hamburgskiego składu Kawy i Herbaty
w Wiedniu, Weihburggasse N. 27.
Cena 4 złr. wal. austr. **za funt wiedeński.**

Aby zapobiedz fałszowaniu, każdy pakiet opatrzony jest powyżej wydrukowanym **znakiem ochrony.**

Prócz tego można w powyższym Składzie nabyć 22 gatunków Herbaty funt wiedeński po 1 złr. 50 cent. do 8 złr. i 26 gatunków Kawy od 60 ct do 90 centów w najlepszych gatunkach.

Zamówienia za nadesłaniem gotówki, jako też za pobraniem należytości pocztą, wypełniają się jak najspieszniej. (1639-7-)

Hambursko-amerykańskie Towarzystwo akcyjne żeglugi parowej.

Bezpośrednia jazda statkiem parowym między

Hamburgiem i Nowym Jorkiem

dotykając Hawru za pomocą pocztowych statków parowych:

Hammonia	we **Środę**	3 Listopa.	z Hawru
Silesia	we **Środę**	10 Listopa.	
Holsatia	dto	17 Listopa.	
Allemania	we **Środę**	24 Listopa.	z Hawru
Cimbria	dto	1 Grudnia	
Westphalia	dto	8 Grudnia	

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal. **165,** druga kajuta tal. **100,** Międzypokład **55** tal.
Cena przewozu towarów: Ł. **2.** od beczki o 40 stopach sześćciennych hamburskich z opuszczeniem (Primage) 15%; dla ordynaryjnych towarów, według umowy. (1315-15-
Porto listowe do i ze Stanów Zjednoczonych **4** sgr. Listy powinny być oznaczone: **per Hamburger Dampfschiff.“**

i między **Hamburgiem i Nowym Orleanem**

na wycieczkę do **Hawru i Hawanny,** napowrót **Hawanny i Hawru** dotykając.

Teutonia . . . . . 20 Listopada	**Bavaria** . . . . . 15 Stycznia 1870.
Saxonia . . . . . 18 Grudnia.	**Teutonia** . . . . . 12 Lutego 1870.

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal **180** — drugi kajuta tal. **120** — międzypokład tal. **55** — **Cena przewozu towarów:** 2 Ł. od beczki o 40 stopach kub. hamburskich z opuszczeniem 15%, (Primage).
Bliższych szczegółów udziela: ***August Bolten*** następca Millera w Hamburgu.
Zupełne i ważne kontrakty przewozu zawierają umocowani Ajenci: ***Staar & Geisłofer*** W WIEDNIU, Mehlmarkt Nr. **17** i p. ***I. Eibenschütz*** w KRAKOWIE.

Kandydat Filologii,

mogący wykazać się świadectwem uniwersyteckiem, życzy sobie przyjąć obowiązki **Nauczyciela,** lub jakiekolwiek inne zajęcie; bądź w mieście, bądź na prowincyi. — Bliższa wiadomość w Administracyi „Czasu.“

Piece pierścieniowate

(Ring-Ofen)



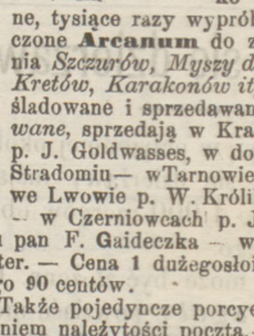
do wypalania cegły, wapna, wyrobów glinianych, cementu i gipsu.

Patent Hoffmanna i Lichta.

Oszczędzają dwie trzecie materyału opałowego, a przy odpowiedniem użyciu wydają daleko regularniejsze wypalenia aniżeli piece starego układu. Każdy materyał opałowy jest do użycia, 500 takich pieców jest już w różnych krajach zaprowadzonych. Bliższe szczegóły, opisy, rysunki, świadectwa itd. bezpłatnie.

Wyłączni Zastępcy na całe Państwo Austryackie:
Pan *L. Maciejowski,* c.k. zaprzys. Inżynier cywilny, Wiedeń Theresianumgasse, 4.
„ *T. Reuter,* Inżynier, Praga, Villa Koulka, Westbahnhof.
„ *A. Siehmon,* Inżynier, Peszt, Waitznergasse Nr. 17 I.
udzielają wszelkich bliższych wiadomości ustnie lub pisemnie.

Fried. Hoffmann,
Budowniczy. Przełożony technicznego Stowarzyszenia dla wyrobu cegieł, wapna i cementu i t. d.
(1604-5) **Berlin, Kesselstrasse N. 7.**



Prawdziwe ck. patentowane, przez Wydział medyczny badane i jako odpowiednie uznane, tysiące razy wypróbowane i poświadczone **Arcanum** do zupełnego wytępienia *Szczurów, Myszy domowych, polnych, Kretów, Karakonów itp.* (wielokrotnie naśladowane i sprzedawane bywa) *niefałszowane,* sprzedają w Krakowie p. J. Jahn i p. J. Goldwasses, w domu p. Deichesa na Stradomiu — w Tarnowie p. Wielogórski — we Lwowie p. W. Królikowski pod L. 804 — w Czerniowcach p. J. Haas — w Przemyślu pan F. Gaideczka — w Rzeszowie pan J. Schaiter. — Cena 1 dużego słoika 1 złr. 10 cent., małego 90 centów.
Także pojedyncze porcye przesyłają się za pobraniem należytości pocztą. — Tamże jest do nabycia z zaręczeniem prawdziwości słynne **Mydło cytrynowe,** prawdziwie radykalny środek przeciw odciskom, odmrożeniom. — Cena 1 słoika 50 centów. (402-6-)

N. 974. D. D. T.

DYREKCYA
Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.

Ukończywszy prace przygotowawcze **w gałęzi ubezpieczeń na życie,** zawiadamia niniejszem strony interesowane, że **z dniem 1 Listopada r. b.** rozpoczyna działanie swe w tym dziale ubezpieczeń, i że z tym dniem **krótkie objaśnienia o zabezpieczeniu na życie,** Statuta, instrukcye, druki, formularze, i t. p. papiery w Ajencyach Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń na żądanie Członków bezpłatnie wydawane będą.

Kraków dnia 15 Października 1869.

Dyrekcya Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń.

H. hr. Wodzicki. — W. Biesiadecki. — H. Kieszkowski. (1774-3-6)

Kurs papierów i pieniędzy	żądają	płacą
Kraków 30 paźdz.		
Sreb. pol.st. za 100 zł.	110	108
„ nowe obr. „	115	112
Listy zast. pol. z kup.	92	$89\frac{1}{4}$
Bankn. pol. 100 złr.	446	436
Ruble ros. za 100 rsr.	$153\frac{1}{2}$	152
Talary pr. za 100 tal.	183	180
Bankn. pr. za 100 złr.	$81\frac{3}{4}$	$80\frac{1}{2}$
Srebro nowe austr.	122	$120\frac{1}{4}$
Dukat ważny	5 90	5 78
Napoleon d'or	9 95	9 70
Półimperyały rosyj.	10 15	9 90
4% gal. listy zas. bez k.	$79\frac{1}{2}$	78
5% „ „ „ „ „	$90\frac{1}{4}$	89
Obl. indemniz. z kup.	$75\frac{1}{2}$	$73\frac{1}{2}$
Ak. k. g. z dyw. bez. k.	237	232
„ L. Cz. z całą wpł.	200	194
Listy. aus. zak. kr. z.	90 75	90 25
„ 6% ban. rustyk.	94 —	93 50
Listy gal, ban. hip.	89 —	88 —
Wiedeń 29 paźdz.		
5% zjed. dług pań. ban.	59 70	59 50
5% „ „ „ sreb.	69 20	69 10
„ Obl. ind. niż. Aus.	93 —	92 —
„ „ czeskie	91 50	90 50
„ „ węgiers.	82 —	81 75
„ „ galicyj.	73 —	72 25
„ „ bukow.	73 50	72 50
„ „ siedmg.	75 25	74 50
Pożyczka głod. gal.	— —	— —
5% węg. pożycz. kol. po 120 złr. (300 frk.)	105 25	104 75

Listy zastawne	żądają	płacą
5% Banku nar. los.	98 60	98 20
4% galicyjskie	80 —	79 —
5% „	— —	— —
6% gal. zakł. kr. włoś.	— —	— —
5% węgierskie. los.	93 —	92 —
5% zakł. kred. austr.	109 —	108 50
5% zakł. kred. austr. spłac. w 33 lat.	90 25	90 —
5% Domin. pań. 120 fl.	116 —	115 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	240 50	239 50
„ „ „ 1854	89 —	88 —
„ „ „ 1860	94 10	93 90
„ „ „ 1864	115 25	115 —
„ Comorente	24 —	23 —
„ Kredytowe	155 75	155 50
„ żegl. par. na D	91 50	90 —
„ Księcia Salm	40 —	39 —
„ „ Palfy	29 —	28 —
„ ks. Klary	31 —	33 —
„ hr. St. Genois	31 —	30 —
„ miasta Budy	34 —	33 —
„ ks. Windischg.	21 50	20 50
„ hr. Waldstein	22 50	21 50
„ hr. Keglevich	15 50	14 50
„ Rudolfa	15 —	14 —
Akc. bank i przem.		
Banku narod. austr.	708 —	707 —
Zakładu kredytow.	240 —	230 50
Żeglugi par. na Dun.	547 —	545 —
Kolei półn. Ferdynan.	2100	2090
„ rządowej fr.-a.	371 —	370 —

	żądają	płacą
Kolei zachodn. c. El.	180 50	180 —
„ Pardubickiej	158 —	157 50
„ południowej	254 25	253 75
„ Galicyjskiej	237 —	236 —
„ Czerniowieckiej	199 —	198 50
Kol. węg. półn. wsch.	154 25	153 75
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	160 75	160 25
Akc. kol. Alf. finmań.	164 —	163 50
„ „ Kosz.-Bogum.	52 —	51 50
„ „ Siedmiogrodz.	162 —	160 50
„ „ Cisańskiej.	241 —	240 —
„ „ Wschod. węg.	84 —	83 50
Akcye Bank. ang. au.	233 50	233 —
„ „ angl. węg.	89 —	88 —
„ Zakł. kred. węg.	82 50	82 —
„ banku frank. austr	93 —	92 —
„ „ węgierskiego	53 —	51 —
„ „ kraj. galicyj. we Lwowie	— —	— —
„ wied. d. obr. płod.	46 —	45 —
„ galic. hipotecz.	— —	— —
„ austr. związkow.	88 25	87 75
„ dla obrot. ogól.	111 50	110 50
„ Tow. han. pł. leś.	45 —	43 —
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za 100 fl. k. m.	— —	— —
„ (sr. pr. 100 fl. w. a.	90	89 50
„ (Emis. 1862) „ „ „	87 75	87 25
Kolei rząd. St. 500 fr.	134 50	134 —
„ „ Emis. 1867 „	134 —	133 —
Kol. połud. St. 500 fr.	115 50	115 —
„ Bony 1870-1874 6%	239 —	238 —

	żądają	płacą
Kol. płn. C.F. 100 fl. k.m.	91 50	91 —
„ „ „ za 100 fl. w. a.	— —	— —
„ w sreb. 5% „ „ „	105 50	105 —
Kol. zachod. Czes. za 300 fl. a. w. sr. 100 fl. w. a.	90 50	90 —
Kol. połud-płn. niem. — 5% — za 100 fl.	— —	— —
— — w srebrze „	— —	— —
Kol. Gal. K.L. 300 fl. w. a. w srebrze 5% za 100	101 50	100 50
Kol. Gal. K. L. Emis. II.	95 25	95 —
Kol. Lw. Cz. po 300 fl. (w sr, 5% za fl. 100)	81 —	80 75
„ „ „ Emisya 1867.	89 —	88 50
Kol. 1 Sied. fl. 200 a. w.	87 —	86 75
ks. Rudolfa po 300 fl. — (w sr. po 5% za fl. 100	90 50	90 —
„ półn. czes. po 300 fl. a w sr. po 5% za 100 „	90 50	90 —
Tow. Żegl. par. na Dun. za fl. 100 m k.	— —	— —
Austr. Loyd fl. 100 m.k.		
Tow. prags. przem. żel. po 300 fl.	100 —	99 75
Walūty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	— —	— —
„ — obrączk.	$5\ 90^{5}$	$5\ 89^{5}$
Złoto *al marco*	5 88	5 86
Napoleondory	9 88	9 87
Fryderyki	10 35	10 25
Luidory (niemieckie)	10 10	10 —
Suweryny angielskie	12 45	12 35

	żądają	płacą
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	121 50	121 25
Srebro, kupony	121 75	120 75
Talary związkowe	— —	— —
Prus. bilety kas.	$1\ 82\frac{1}{2}$	$1\ 81\frac{1}{2}$
Lwów 28 październ.		
Dukat holenderski	5 84	5 75
„ cesarski	5 87	5 80
Półimperyał rosyjski	10 18	9 97
Rubel srebr. rosyjski	1 93	1 87
„ pap. „	1 54	1 53
Talar pruski	$1\ 82\frac{1}{2}$	1 81
Listy z. To. kr. gal. 5%	90 50	90 —
„ „ 4%	80 —	79 25
Listy zast. banku hip.	88 75	88 —
Obligi indem. b. kup.	73 15	72 50
5% Pożyczka narod.	— —	— —
Akcye kol. gal. b. kup,	236 —	233 75
„ „ lwow.-czer.	199 —	198 —
Akcye Banku hip. gal.	98 —	— —
Warsz. 28 paźdz.		
Listy zast. 1 ser. rub.	91 11	90 61
„ „ 2 ser. „	90 11	89 61
kupon „	— —	$1\ 38\frac{8}{9}$
Listy likwidac. „	75 20	74 87
kupon „	— —	$1\ 63\frac{1}{3}$
Pożyczka r, 1864 „	— —	— —
r. 1866 „	— —	— —
Kolej warsz. wied „	— —	— —
„ warsz byd. „	— —	— —
„ warsz. teresp. „	— —	— —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia, Wrocławia* o god. 6·3 rano, 3·33 popołudniu — do *Warszawy* i *Wrocławia* o god. 8 rano; — do *Lwowa* o god. 11·35 rano; o 10·22 wieczór — do Wieliczki o god. 6·28 rano; o 5·30 wieczór;
z *Wiednia* do *Krakowa* o god. 8 rano; o 8·30 wiecz.
z *Granicy* do *Szczakowy* o godz. 11·27 przed południem. o 2·5 popołudniu.
z *Szczakowy* do *Krakowa* o god. 2·51 po południu.
ze *Lwowa* do *Krakowa* o god. 5·41 rano; o 5·16 wiecz.
z *Przemyśla* do *Krakowa* o god. 8·29 rano; o 8·35 wiecz.
z *Wieliczki do Krakowa* o god. 7·40 rano; o 7·49 wieczór.
z *Mysłowic* do *Krakowa* o godz. 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* o god. 9·52 rano; o 8·54 wieczór z *Wrocławia* o godz. 9·45 rano — z *Wrocławia Warszawy, Mysłowic* i *Szczakowy* o god. 5·21 wiecz ze *Lwowa* o god. 5·33 rano; o 3·26 po południu. — z *Wieliczki* o god. 8·15 rano; o 8·15 wieczór
do *Przemyśla* z *Krakowa* o god. 6·39 rano; o 6·25 wiecz
do *Lwowa* z *Krakowa* o god. 10·9 rano; o 9·28. wieczór.
do *Wiednia* z *Krakowa* o g. 5.23 rano, 7·32 .wieczór

Prócz tego we Wtorek, Czwartek i Sobotę z *Krakowa* do *Wieliczki* i *Niepołomic* o godz, 11 m. 23 w południe odchodzi pociąg mięszany i przychodzi do *Krakowa* z *Niepołomic* o god. 4 m. 35 popołudniu.

Ruch pociągów odbywa się na kol. galic. Kar Lud według zegaru lwowskiego, który idzie o 16 minut pierwej, zaś na kol północ. ces. Ferd. według zegaru pragskiego, który idzie o 22 m. później od krakow.

Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.*

Rządzca Drukarni *Józef Łakociński.*